ROK XIV. Nr. 349 (4309) WILNO, poniedziałek 20 grudnia 1937 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko-Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Manifest Czang-Kai-Szeka

Od początku t. zw. przez prasę japońską „ekspedycji karnej“ w Chinach, Nippon zajął teritorium ca 868.000 klm kwadratowych, zamieszkane przez 59 milionów Chińczyków. Obszar ten jest dwukrotnie większy od właściwej Japonii i równa się obszarom Etiopii. Na tym obszarze, znajdują się trzy największe miasta Republiki Chińskiej, jak Pekin, Szanghaj i Nankin.

W wyniku tej okupacji po upadku Nankina, dotychczasowej stolicy z wielkim trudem przez marszałka Czang-Kai-Szeka budowanych nowych Chin — Japończycy powołali, nowy „prowizoryczny rząd“ republiki chińskiej, który rzecz prosta poszedł na współpracę z Nipponem. O ile można zorientować się z wiadomości, nadchodzących z Dalekiego Wschodu, „prowizoryczny rząd“ rezydujący w Pekinie, składa się z wybitnych dygnitarzy chińskich okresu przed czang-kai-szekowskiego. W skład tego rządu bowiem wchodzą dwaj prezydenci Republiki chińskiej, 5 ministrów i jeden generał.



To posunięcie rządu w Tokio nadaje nieco inny charakter wypadkom na Dalekim Wschodzie. Jak donosi bowiem oficjalna agencja japońska Domei, rząd chiński w Pekinie w najbliższej przyszłości zwróci się do obcych mocarstw z propozycją wszczęcia rokowań dyplomatycznych na podstawie **„dobrego sąsiedztwa i moralności wschodniej“**.

To znaczy, że rząd w Pekinie, jak komunikuje Domei „przede wszystkim nawiąże przyjazne stosunki z Japonią, Mandżukuo, Niemcami i Włochami“. Państwa te, rzecz zrozumiała, natychmiast uznają rząd pekiński de jure. Ze swej strony Pekin uzna uprawnienia umowne krajów antykomunistycznych: Włoch i Niemiec, które mają rozległe interesy w Chinach.

O innych państwach, jak Ameryka, Anglia, Francja, Rosja i t. d., które jak wiadomo mają bez porównania większe interesy w Chinach, agencja Domei, prawie zupełnie nie wspomina. Ogranicza się jedynie do znamiennej wzmianki, że „rząd chiński starać się będzie o ustanowienie dobrych stosunków z innymi państwami, nie bez obawy jednak, by wzajemne uznanie, nie uległo nieco opóźnieniu“.

Relacje oficjalnej agencji japońskiej w sposób wyraźny wskazują, że wypadki na Dalekim Wschodzie weszły już w nową fazę, która wniesie jeszcze większe zagmatwanie w tamtejszych stosunkach. Wydaje się bowiem nie ulegać wątpliwości, że Japonia niebawem „zniknie“ z Chin, w tym znaczeniu iż „schowa się“ za chińskim rządem w Pekinie. Rząd pekiński w oparciu o Japonię oraz przy pomocy Niemców i Włochów na arenie międzynarodowej będzie dążył, jak z wszystkiego wynika, do rozszerzenia swej władzy na całe Chiny, w celu zabezpieczenia „porządku, ładu i bezpieczeństwa oraz oczyszczenia terytorium Republiki chińskiej od zbuntowanych band Czang-Kai-Szeka“.

Ale otóż z Hankou nadchodzą wiadomości, że marszałek Czang-Kai-Szek wydał manifest do całego narodu chińskiego, w którym zapowiedział, że dopóki będzie żył, będzie kontynuował walkę, będzie przeciwstawiał się okupantom japońskim, aż doprowadzi do zapewnienia zwycięstwa i wyzwolenia narodu.

Marszałek Czang-Kai-Szek, jak świadczy jego dotychczasowa działalność, jest politykiem przezornym i nie rzuca słów na wiatr. Jego więc zapewnienia, że nie zważając na dotychczasowe klęski, będzie kontynuował wojnę — zasługują na specjalna uwagę. Świadczą bowiem one w sposób wyraźny, że Czang-Kai-Szek uzyskał zapewnienie pomocy tych mocarstw, których interesom na Dalekim Wschodzie ze strony Japonii grozi największe niebezpieczeństwo. Mocarstwami tymi, jak nie trudno domyśleć się, są mocarstwa nie wchodzące w skład paktu antykomunistycznego. Anglia i Ameryka wzmacniają swoje siły zbrojne na Pacifiku. Pomoc z Rosji Sowieckiej, przybiera coraz większe rozmiary. Przy takim stanie rzeczy, manifest Czang-Kai-Szeka, posiada niezmiernie doniosłe znaczenie i każe przypuszczać, że daleko-wschodnie wypadki w nowej fazie mogą przybrać wręcz nieoczekiwany obrót.

Sk.

SPROSTOWANIE.

We wczorajszym artykule wstępnym zostało zniekształcone zdanie, które podajemy prawidłowo w całości: „Odczyt ten, jak słusznie podkreśla autor, dowodzi że myśl polska zaczyna wyciągać z historii nauki pozytywne dla dróg, po których powinno kroczyć państwo polskie“.

Dwie pięciolatki — 17 milionów ofiar

Dwie pięciolatki stalinowskie (1928—1937), kosztowały Rosję Sowiecką przeszło **17 MILIONÓW LUDZI.** Na ten temat w jutrzejszym n-rze naszego pisma ukaże się rewelacyjny artykuł pióra Zet. oparty o oficjalne enuncjacje sowieckie.

Zjazd Centralnego Związku Młodej Wsi

WARSZAWA, (Pat). Dziś obradował w Warszawie doroczny zjazd sprawozdawczy Centralnego Związku Młodej Wsi.

Na otwarciu zjazdu byli p. minister rolnictwa i reform rolnych inż. Juliusz Poniatowski.

Obrady otworzył prezes OZMW, Stanisław Gierat, który m. in. powiedział:

„Działalność naszą opieramy na współnocie ideowej i plemiennej wszystkich chłopów w Polsce. Nie hołdujemy izolacji młodzieży chłopskiej od innych grup młodzieży“.

Skolei p. minister Rolnictwa i R. R. inż. J. Poniatowski wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

PRZEMÓWIENIE MIN. PONIATOWSKIEGO.

WARSZAWA. (Pat.) Wielkie trudności, związane z tworzeniem nowych warsztatów rolnych oraz z uzupełnianiem do właściwych granic gospdarstw nieywotnych, poważne przeszkody na drodze intensyfikacji doprowadzają do coraz jaskrawszego i groźnego przeludnienia wsi.

Mimo to w tych trudnych warunkach, w jakich jesteśmy, musimy znaleźć drogę wyjścia, musimy stosować środki, które pozwoliłyby przeczekać ten nieprzychylny okres do czasu gdzie bez takiego wysiłku jak dziś, można będzie kontynuować postęp materialny i duchowy.

Stale podkreślam, iż nie mamy w Polsce jakieiś jednej recepty na wyjście z groźnego położenia. Konieczne jest stosowanie wszystkich dróg, które dążą do tego samego celu.

Skolei wygłosił przemówienie powitalne prezes PAL sen. W. Sieroszewski.

W imieniu zarządu głównego Zw. Peowiaków przemawiał wiceprezydent miasta Jan Pohoski, w imieniu Związku Spółdzielni Spożywców „Społem“ — dyr. St. Dippel, Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet — sen. Jaroszewiczowa, organizacji młodzieży pracującej — dyr. Zalewski i inni.

Zjazd wysłał depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. I. Mościckiego i Pana Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza.

Sprawozdanie zarządu OZMW referował wiceprezes St. Miechówka.

Ze sprawozdania tego wynika:

Związek Młodej Wsi jako organizacje ideowo-wychowawcza młodego pokolenia chłopskiego, wyeliminował z zakresu swej pracy i działalności sprawy partyjno-polityczne.

Związek Młodej Wsi liczy około 5000 Kół zrzeszeniowych, 130.000 członków.

Na pierwszy plan pracy w organizacji obok zagadnień samokształcenia i spraw kulturalno-powiatowych, wysuwają się zagadnienia gospodarcze tl j. przysposobienie rolnicze, samorządowe i spółdzielcze.

Osobne miejsce w działalności Młodej Wsi zajmuje zagadnienie akademickie. Idzie tu o powiązanie wysiłku mas chłopskich z inteligencją pochodzenia chłopskiego. Akademickie koło w Warszawie liczy 226 osób z tego 200 osób mieszka w Domu Akademickim, tworząc w nim swego rodzaju ośrodek wiejski.

Skolei prezes Stanisław Gierat odczytał deklarację ideowo-wychowawczą, stanowiąca rozwiniecie deklaracji ogłoszonej na kongresie OZMW w Warszawie.

Wojska rządowe zajęły Muela de Teruel

MADRYT. (Pat.) Jak donosi korespondent Havasa, ofenzywa wojsk rządowych na froncie Teruel jest pierwszą, w której uderza systematyczne przygotowanie sztabu generalnego. W ciągu czterech dni oddziały rządowe, które ruszyły do natarcia z punktu odległego o 15 km od Teruel zajęły około 10-ciu miejscowości i pozycyj strategicznych, wzięły do niewoli przeszło 400 jeńców i okrążyły już całkowicie miasto, przecinając wszelkie połączenie z Saragossą. Zdobyty teren obejmuje przeszło 500 km².

Onegdaj oddziały rządowe zdobyły kilka silnie umocnionych przez powstańców pozycyj, w dniu wczorajszym zaś zajęły Le Muela de Teruel, ważną pozycję obronną. Zaskoczone szybkim tempem ofenzywy wojska gen. Franco usiłowały stawić opór, lecz pomimo silnych przeciw natarć oddziały rządowe stanęły wczoraj popołudniu przed bramami Teruel.

BARCELONA. (Pat.) Komunikat rządowy Ministerstwa Obrony Narodowej: Wczoraj o godz. 16-ej wojska rządowe zajęły Muela de Teruel niezwykle ważną pozycję obronną Teruel, przedstawiającą załamanie się frontu. W godzinach wieczornych dowództwo wojsk rządowych podało do wiadomości zarówno mieszkańców, jak i żołnierzy walczących w Teruel, że wojska rządowe otrzymały rozkaz ułatwienia ewakuacji miasta, która powinna nastąpić w niedzielę rano między godz. 7 a 9. Mieszkańcy opuścili miasto grupami po 25 osób, niosąc białe flagi. Rząd gwarantuje życie i wolność wszystkim osobom bez różnicy wieku i płci, które opuszczą Teruel przed godziną 9 drogą Teruel — Sagonte. Gwarantuje również życie i wolność wszystkim walczącym, którzy złożyli broń przed oznaczoną godziną. Osoby, które po godzinie 9-ej nie opuszczą miasta, uważane będą za biorące udział w walkach.

MADRYT. (Pat.) Artylerja wojsk gen. Franco ostrzeliwała wczoraj kilkakrotnie stolicę. Jeden z pocisków wybuchł w centrum miasta, zabijając 14-cioro dzieci i 3 starców oraz raniąc 32 osoby.

Nowy incydent z kanonierką angielską „Lady Bird“

LONDYN. (Pat.) Dzsiaj sytuacja na Dalekim Wschodzie nie tylko nie uległa złagodzeniu, ale przeciwnie najeżona jest nowymi trudnościami, które w każdej chwili spowodować mogą dalsze konflikty.

Najbardziej niepokojącą jest wiadomość z Szanghaju, że wojska japońskie zamierzają wysadzić desant w zatoce Bias w pobliżu Hongkongu, jutro lub we wtorek, co stanowiłoby pierwszy krok do inwazji w południowych Chinach i Kantonie przez Japonię. W Londynie, ruchy wojsk japońskich obserwowane są z wielkim zaniepokojeniem, jako nowe źródło ewentualnych konfliktów.

Z Hong-Kongu nadchodzą również wiadomości o nowym incydencie na rzece Jang-Tse, w którym wmieszana była znowu kanonierka angielska „Lady Brid“. Ta sama, którą tydzień temu Japończycy bombardowali. Incydent jaki nastąpił przed dwoma dniami, polegał na tym, że „Lady Bird“ znajdując się w miejscu położonym o trzy mile w górę rzeki za Nankinem, zauważyła jak japońska łódź motorowa zderzyła się z małą chinską łodzią rybacką, a dwaj znajdujący się w tej łodzi Chińczycy wpadli do wody. Druga japońska łódź motorowa zaczęła tonących Chińczyków ostrzeliwać. Wówczas kanonierka brytyjska natychmiast spuściła na wodę łódź ratunkową i kilku marynarzy brytyjskich wyratowało obu Chińczyków, z których jeden był ranny.

Wobec tego, japońskie władze wojskowe zagroziły kapitanowi „Lady Bird“, że o ile nie zaprzestanie interwencyj tego rodzaju, to Japończycy nie są odpowiedzialni za skutki, jakie to pociągnie za sobą.

SZANGHAJ. (Pat.) Krążownk amerykański „Marble Head“ odpłynął do Fingtao, gdzie sytuacja jest naprężona. Towarzyszy mu kontrtorpedowiec „Pope“. Odjazd okrętu admiralskiego „Augusta“ odłożony został na czas nieoznaczony. Ranny w czasie bombardowania kanonierki „Panay“ oficer Subaltern zmarł, wskutek czego liczba ofiar bombardowania „Panay“ wzrosła do 4-ch.

Płoną fabryki i domy japońskie w Szantungu

Zerwanie układu o neutralności

SZANGHAJ. (Pat.) Dotychczasowy stan wzajemnej współpracy chińsko-japońskiej w Tsing-Tao oparty był o układ pomiędzy Japończykami a władzami prowincji Szantungu. Japończycy zobowiązali się nieatakowania części prowincji bronionej przez generała Fu-Szu, Chińczycy zaś nie niepokoili fabryk, przedsiębiorstw, ani też żadnej innej własności japońskiej w Tsing-Tao. Z tego to powodu Tsing-Tao było jedynym portem chińskim nie zablokowanym przez flotę japońską.

Dzisiejsze wypadki podpalenia fabryk i domów japońskich, zdaniem korespondenta Havasa, oznaczają zerwanie układu przez pewne grupy grupy chińskie, które chcąc postawić generała Fu-Szu wobec faktu dokonanego. Korespondent Havasa podkreśla, że rola tego dowódcy chińskiego nie była dotąd zupełnie jasna.

SZANGHAJ. (Pat.) Wiadomości nadchodzące z Tsingtao, portu prowincji Szantung budzą żywe zaniepokojenie. Olbrzymi pożar objął kilkanaście fabryk japońskich. W ciągu całej nocy słychać było eksplozje. Domy Japończyków oblewano naftą i podpalano. Chińczycy wyprowadzili jeden z większych statków do ujścia rzeki i zatopili go, aby uniemożliwić wejście do portu.

Amerykańskie okręty „Pope“ i „Marble Head“ stojące obecnie na redzie Szanghaju mają się niezwłocznie udać wraz z brytyjskim krążownikiem „Suffolk“ do Tsing-Tao.

„Żelazne przymierze“ pomiędzy ZSRR, Mongolią zewnętrzną i Chinami?

Sowiety dostarczyły Chinom 1000 samolotów

TOKIO, (Pat). Opinia publiczna przywiązuje duże znaczenie do wczorajszej konferencji kierowników życia politycznego Chin, jaka się odbyła w Hankou pod przewodnictwem Czang-Kai-Szeka. Prasa widzi w uchwałach antyjapońskich, jakie na tym zebraniu zapadły, wybitny wpływ Sowietów, przypuszczając, iż pewną rolę odegrał tu nowoprzybyły do Hankou ambasador Ługawiec-Orelskij. „Yomiusi“ w artykule wstępnym stwierdza, że na konferencji tej zawarto „żelazne przymierze“ pomiędzy ZSRR, Mongolią Zewnętrzną i Chinami. Dziennik donosi dalej, że ZSRR dostarczył dotychczas Chinom materiału wojennego wartości ponad 1 miliard yuanów oraz 1000 samolotów.

Pp. ministrowie kwestowali

na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych

WARSZAWA. (Pat.) Dziś w stolicy odbyła się zorganizowana na obszarze całego państwa przez Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym zbiór ka pieniężna pod hasłem „Gwiazdka dla dzieci bezrobotnych".

W akcji zbiórkowej wzięli udział: przedstwiciele najwyższych władz państwowych z pp. ministrami i podsekretarzami stanu na czele, członkowie zarządu miejskiego z prezydentem miasta, artystki i artyści teatrów warszawskich itp.

Największe nasilenie zbiórki było między godz. 12 i 14-tą. W tych to godzinach kwestowali pp. ministrowie i inni dostojnicy państwowi, zbierając na ulicach osobiście datki do puszek od przechodniów.

P. minister Grabowski kwestował na Krakowskim Przedmieściu koło Miodowej, p. minister Kaliński przed pocztą główną, p. minister Roman na Placu Bankowym przed gmachem Ministerstwa Przemysłu i Handlu, p. minister Kościałkowski na Placu Marszałka Piłsudskiego i przed komendą miasta, p. minister Ulrych w Al. Jerozolimskiej koło dworca głównego, p. minister Świętosławski koło kośc. Św. Krzyża.

PO GODZINIE WSZYSTKIE PUSZKI BYŁY PEŁNE...

WARSZAWA, (Pat). W dzisiejszej powszechnej zbiórce na Pomoc Zimową wzięli również udział tramwajarze. Od godzin rannych w tramwajach była przeprowadzana zbiórka, którą przeszła wszelkie oczekiwania, gdyż po upływie godziny wszystkie puszki były już pełne i tramwajarze zażądali nowych puszek. Wyniki kwesty, przeprowadzonej przez tramwajarzy, są następujące: w starostwie — południe zebrano przeciętnie w jednej puszce zł 50, w starostwie północ zł 30, w starostwie śródmieście zł 50, — i w starostwie Praga zł 30. Ogółem puszek, do których zbierali tramwajarze, by to 110.

WARSZAWA, (Pat). W dniu dzisiejszym w czasie kwesty na Pomoc Zimową dozorca domu przy ul. św. Krzyskiej 25 Tomasz Chojnacki zebrał do puszki za pierwszym razem kwotę zł 145.95, za drugim zaś kwotę zł 164.37.

Pan Prezydent

przyjmować będzie życzenia noworoczne 1 stycznia

WARSZAWA, (Pat). Szef kancelarii cywilnej zawiadamia, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjmować będzie życzenia noworoczne w dniu 1 stycznia 1938 r. na zamku Królewskim w Warszawie. Karty wstępu wydawać będzie kancelaria cywilna w dniach 29, 30 i 31 grudnia br. w godzinach od 10—14.

Potępiam „metodę Łazarza"

Prasa nieprzychylna p. Mackiewiczowi niedawno robiła sensację z tego niezbyt rycerskiego chwytu jaki zastosował wobec niego prokurator w procesie o zniesławienie woj. Grażyńskiego.

My do tych drwinek nie przyłączyliśmy się, mimo różnych starych porachunków z p. Catem. Prawdopodobnie p. Cat wówczas podzielał nasz pogląd w ocenie tego rodzaju metod walki z przeciwnikami i pochwalał ich odrzucenie. Dziś, gdy w stosunku do ludzi, nad którymi zaciążyła ręka sprawiedliwości, ten że p. Cat rozdmuchuje w toku rozprawy różne niesprawdzone i nieistotne zarzuty, nie zwracając uwagi na to, że przecież zarzuty, te ranią godność osobistą człowieka, który nie może się bronić, — chce stwierdzić tylko jedno:

Rozmazywanie zarzutu „wazeliniarstwa", jaki został postawiony Dembińskiemu w Sądzie przez kolegę o wątpliwych kwalifikacjach moralnych, nie jest ani odrobinę szlachetniejsze od wydrwienia p. Mackiewicza przez prokuratora i prasę z powodu imienia, jakie otrzymał na chrzcie Świętym.

Z pewnością większą słuszność miał ojciec p. Cata, nazywając go łazarzem, niż ten przygodny kolega, który Dembińskiego nazwał „wazeliniarzem".

Tyle o „wazeliniarstwie" i Łazarzu.

Nie Łazarzowi, a p. Catowi, które go objektywizmowi dziennikarskiemu przed tym więcej ufałem, pragnę zwrócić uwagę jeszcze na jeden szczegół. Chodzi o to, że o zasłużonych księżach, w rodzaju ks. Hlebowicza, nie wydaje się sądów tak pochopnie, jak to p. Cat uczynił we wczorajszym artykule. Nie robią tego zwłaszcza naczelni redaktorzy pism, uważających się za katolickie. Doradzałbym p. Catowi w każdym razie osobiście odwiedzenie tym razem nie Włoch, a Trok i stwierdzenia na miejscu, jakim poważaniem cieszy się ks. Hlebowicz i jaką pracą kapłańską może się wylegitymować na stanowisku proboszcza trockiego.

Józef Święcicki.

a tylko... Czesław Miłosz, przy czym artykuł ukazał się w „Pionach" z grudnia 1932, a nie w „Kurjerze Wileńskim". Pel-mel.

Płk. Adam Koc na urlopie w Suwalszczyźnie

WARSZAWA, (Pat). Jak się dowiadujemy szef Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adam Koc wyjechał z Warszawy na kilkudniowy urlop świąteczny. Urlop ten płk. Koc spędzi na Suwalszczyźnie w gronie rodziny.

Rozbroili posterunek policji

i zastrzelili wywiadowcę — Araba

JEROZOLIMA. (Pat.) Uzbrojona banda złożona z około 30 osób wtargnęła przemocą na posterunek policji w miejscowości Tayaba, domagając się wydania agenta policji Araba-chrześcijanina który wchodził w skład miejscowej ekspedycji karnej. Obecni na posterunku policjanci zmuszeni zostali do posłuszeństwa i wydali swego kolegę, którego napastnicy zastrzelili na miejscu, po czym rozbroili pozostałych policjantów, a odchorząc zagrozili im, że spotka ich taki sam los, jak zabitego, jeżeli nie przyłączą się do ruchu terrorystycznego. W ciągu wieczora wczorajszego zanotowano nowe wypadki gwałtu, a mianowicie podpalono domek w dolinie Jordan i przecięto kable telefoniczne pomiędzy Jerozolimą a Hebronem.

Dziś wyrok w procesie

przywódców „marszu na Jarosław"

Ostatni tydzień procesu Drohojowskiego, Kasprzaka i towarzyszy w Przemyślu, oskarżonych o wywołanie zajść chłopskich w pow. jarosławskim — upływa pod znakiem wielkiego zainteresowania opinji po bliczne. Świadkowie powołani przez obronę starają się osłabić zarzuty aktu oskarżenia, natomiast świadkowie oskarżenia obciążają podsądnych zwłaszcza Bieleckiego i Kostkę, którego nazwano gen. Franco, a który nawoływał miał chłopów do zbrojenia się i oporu. Kostka usiłował też nawoływać chłopów do ścinania drzew i układania ich w poprzek drogi.

Po wyczerpaniu listy świadków prokurator Mitana postawił wniosek odczytanie odezwy Stronnictwa Ludowego z sierpnia rb., nawołującej wprawdzie do zachowania spokoju ale zalecającej terror, niedopuszczanie produktów do miasta itp. Wniosek prokuratora podtrzymał adw. Graliński; adw. Hofmokl-Ostrowski postawił wniosek na powołanie w charakterze świadka b. posła Gruszki, prezesa Str. Ludowego na Małopolskę, na dowód, że Drohojowski działał na masy uspakajająco. Adw. Graliński wniósł o odczytanie interpelacji sejmowej posła ks. Lubelskiego o rzekomych represjach politycznych w czasie strajku chłopskiego. Jednak prokurator sprzeciwił się temu, gdyż dane przytoczone w interpelacji nie muszą być prawdziwe i p. premier nie udzielił jeszcze na nie odpowiedzi. Ponieważ treść interpelacji jest sądowi znana, przewodniczący nie uznał potrzeby załączenia jej do akt sprawy.

Sąd postanowił odrzucić dodatkowe wnioski dowodowe stron, gdyż sprawy, w związku z którymi zostały one postanowione, są już dostatecznie wyświetlone przez przewód sądowy. Na tym też przewód sądowy zamknięto.

Przed południem przemawiali oskarżeni, popołudniu zaś strony.

W poniedziałek w południe będzie ogłoszony wyrok.

Bandyta zastrzelił wywiadowcę

w śródmieściu Warszawy

Wywiadowcy policji 13 komisarjatu (ul. Hoża) w Warszawie Henryk Bąk i Franciszek Mazurek przechodząc w nocy ulicą Kruczą natknęli się na dwóch podejrzanych osobników. Kiedy wywiadowcy podeszli celem wylegitymowania ich nieznajomi rzucili isię do ucieczki. W czasie pogoni jeden z opryszków błyskawicznym ruchem dobył rewolweru obrócił się i zasypał ścigających strzałami.

Ciężko ranny w okolicę serca post. Bąk osunął się na ziemię. Kolega rannego udzielił mu pierwszej pomocy przenosząc go do bramy domu przy ul. Żurawiej 10. Jednak wszelka pomoc okazała się bezskuteczna, gdyż wywiadowca niebawem zmarł. Zawezwane pogotowie przewiozło zwłoki do kostnicy. Bandyci zdołali zbiec.

Na miejsce wypadku przybył kierownik 13 kom. komisarz Kryński, po czym komendant miasta inspektor Kozielewski i naczelnik Urzędu Śledczego Wasilewski. Zarządzono natychmiast wielką obławę.

Tragicznie zmarły posterunkowy służby śledczej Henryk Bąk (Chmielna 80) liczył lat 32 i od 7 lat pracował w szeregach policji. Zmarły osierocił żonę i dwoje dzieci.

W związku ze zbrodnią przy ul. Żurawiej, władze śledcze zarządziły w Warszawie obławy. Ogółem zatrzymano przeszło 40 osób ze świata przestępczego. Aresztowanych przewieziono do urzędu śledczego, gdzie poddano ich przesłuchaniu. Na razie zabójcy nie ujawniono.

Jak ustaliło śledztwo, mordercy przebywali wieczorem w kawiarence przy ul. Żurawiej 15, gdzie wywołali awanturę. Prawdopodobnie do ujęcia sprawców morderstwa przyczynią się zeznania właścicielki kawiarni Borowskiej oraz ekspedientki, 19-letniej Stanisławy Gałkowskiej. Od samego rana wczwano je do urzędu śledczego i poddano przesłuchaniu. Podały one wiadzom dokładny rysopis morderców.

P. Marsz. Piłsudska

na otwarciu kolejki górskiej w Krynicy

KRYNICA, (Pat). Dziś odbyła się uroczystość poświęcenia kolejki górskiej. Na uroczystość przybyli pp. marszałkowa Piłsudska wraz z córką, wiceminister komunikacji inż. Bobkowski z małżonką.

60 spraw o udział w t. zw. strajku chłopskim

Przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie toczyło się 60 spraw karno-administracyjnych przeciwko skazanym przez władze administracyjne członkom Str. Ludowego, którzy w czasie tzw. strajku chłopskiego w sierpniu rb. zakłócali na drogach publicznych spokój publiczny. W wyniku przeprowadzonych rozpraw oskarżeni, z wyjątkiem kilku, skazani zostali na kary aresztu od dwóch tygodni do dwóch miesięcy.

Warszawa bije Irlandję 10 : 6

W Warszawie w gmachu Cyrku rozegrany został rewanżowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Irlandii. Zwycięstwo odniosła reprezentacja Warszawy w stosunku 10:6. (Pat)

Wędrowna żeńska szkoła rolnicza w pow. oszmiańskim

Z inicjatywy Wydziału Powiatowego w Oszmianie Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego uruchomiło na obszarze pow. oszmiańskiego Wędrowną Żeńską Szkołę Rolniczą z 4-miesięcznym kursem nauczania.

Po raz pierwszy szkoła zostala zorganizowana w Żorunach, obecnie zaś przeniesiona do Słobódki, a następnie przesunowana będzie do Radziuna, Cudzeniszek, Gudogaja i Golgieniszek. W każdej miejscowości kurs nauki będzie trwał 4 miesiące.

Wciąż kłopoty z elektrownią w Postawach

Postawy, podobnie jak w roku ubiegłym, narażone są znowu na częste przerwy w dostawie prądu elektrycznego. W ciągu bieżącego miesiąca miasto by.o po zbawione 5-krotnie światła.

Istniejąca elektrownia, stanowiąca prywatną własność inż. Dona Komaja, dotych czas nie dostosowała swoich urządzeń do wymagań, przewidzianych udzieloną koncesją i do zapotrzebowań abonentów. Do starostwa postawskiego napływają liczne skargi i prośby o interwencję.

Kierownictwo elektrowni zapewnia jednak w dalszym ciągu, że prace nad uruchomieniem nowych maszyn zostaną niebawem doprowadzone do pomyślnego końca.

Nożycami przez prasę

Dwaj profesorowie Gutkowscy

„Kurjer Powszechny" z 19 grudnia br. pisze: „W dniu wczorajszym jako pierwszy świadek zeznawał przybyły z Warszawy profesor skarbowości Zenon Gutkowski, obecnie członek Komisji podatkowej w ministerstwie Skarbu" i t. d.

Profesor USB Mieczysław Gutkowski, który w sobotę zeznawał na procesie Dembińskiego i innych, jako drugi skolei świadek, po przeczytaniu powyższego zdania był niewątpliwie mile zaskoczony. Dowiedział się bowiem z „Kurjera Pow." o istnieniu jeszcze jednego wybitnego profesora skarbowości, o tym samym nazwisku, który złożył takie same zeznania.

Mile zaskoczeni byli prawdopodobnie również wszyscy wilnianie, którzy czytali wczorajszy „Kur. Pow.". Ale co za gapy ze sprawozdawców sądowych, pozostałych pism wileńskich, którzy niedostrzegli na sobotnim posiedzeniu sądu wybitnego uczonego warszawskiego i niepoinformowali o tym Wilna, a napisali jedynie o zeznaniach prof. Mieczysława Gutkowskiego.

„Kur. Pow." ma naprawdę doskonałego sprawozdawcę. Widocznie przybył on do Wilna na proces Dembińskiego z Warszawy razem z profesorem skarbowości Zenonem Gutkowskim.

Posiłki z zagranicy

Nikt nie mógł przewidzieć, że w procesie Dembińskiego gdzie na oskarżonych ciąży zarzut ulegania inspiracjom z za wschodniej granicy państwa polskiego, również i p. prokurator otrzyma i to prawdopodobnie najmniej oczekiwany dla siebie sukurs też z zagranicy, ale nie ze Wschodu tylko z pod błękitnego nieba Italii.

Świeżo przybyły stamtąd p. Cat, we wczorajszym „Słowie" cytuje urywek artykułu który został podany w takiej formie, że można by go przypisywać któremuś z oskarżonych — i twierdzi, że artykuł ten ukazał się na łamach „subsydiowanego" „Kurjera Wileńskiego".

W cytacie tym opisana jest skomunizowana wieś w Polsce. Następująco:

Województwo wołyńskie. Chłopi już nie śpiewają ukraińskich tkliwych piosenek. Na weselach, (które już odbywają się bez udziału cerkwi), na chrzcinach, na wieczornicach — słychać pieśni o Budiennym, słychać marsz Komsomolców, pieśni o sowieckiej powietrznej flocie.

Ruchawki: po lasach chodziły bandy z karabinami maszynowymi. Wojsko rozbiło je. Nastąpiły aresztowania. W powiecie Kowelskim całe wsie są wyludnione. Zostały dzieci i starcy. W więzieniach pełno.

Białorusey włościanie szepcą o niejednym w swoich izbach i łaźniach w zimowe wieczory. Żłonią samogon opowiadają o rajach przyszłego ustroju. Czytają słowa przemyconej biblii. Przygotowują krótkie karabiny o obciętych lufach.

Opis zdaniem „Słowa" jest pro-komunistyczny. Naszym zdaniem jest raczej ostrzegający przed niebezpieczeństwem komunizmu. Ale w ogóle mniejsza o meritum. Opis ukazał się w 1932 r. Pod wpływem ostatnich wypadków w Sowietach nastroje wsi gruntownie się zmieniły. Dziś mówić o tych rzeczach byłoby podobnym anachronizmem, jak mówić o „subsydiowaniu" przez rząd „Kurjera".

Chodzi więc nam tylko o stwierdzenie, że jeżeli tego opisu w aktach dochodzenia nie ma, prokurator przeoczenia żadnego nie popełnił i pomoc mu w tym wypadku jest całkiem niepotrzebna.

Autorem bowiem cytowanego opisu nie był ani Dembiński, ani Jędrychowski,

P. Roch ze „Słowa"

Od paru tygodni w „Słowie" pisuje na tematy sowieckie p. Roch z taką znajomością rzeczy, że w każdym artykule, robi coraz to nowe odkrycia. Szkoda miejsca na fiksowania i prostowania tych odkryć z wszystkich wydrukowanych artykułów p. Rocha. Dla ilustracji wezmiemy artykuł p. t. „Paradoksalna Demokracja" z 19 grudnia. W artykule tym czytamy: „W końcu listopada r. b. przewodniczący WKSIK KP (b) Kalinin wygłosił w Leningradzie przemówienie przedwyborcze i t. d.".

Panie Roch! Takiej instytucji w strukturze ustrojowej Rosji sowieckiej niema w ogóle. Partia bolszewików oficjalnie zwana Wszechzwiązkową Komunistyczną Partią (bolszewików) w skrócie WKP(b) w charakterze centralnego organu posiada CK, który instytucji prezesa niema w ogóle.

Kalinin natomiast jest jednym z prezesów CIK-u czyli Centralnego Komitetu Wykonawczego (Ispołnitelnyj) i prezesem WCKIK-u, czyli Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego.

Drugie odkrycie p. Rocha to twierdzenie, że partia bolszewików posiada ca 2.5 miliona członków. W rzeczywistości natomiast według oficjalnych danych sowieckich ilość członków partii po ostatnich czystkach nie przekracza 1.6 miliona.

Poza tym należy zaznaczyć że usiłowania p. Rocha zmierzające do przekonania czytelnika iż w Rosji Sowieckiej nie ma demokracji — jest „łamaniem się w otwarte drzwi". Któż bowiem w Polsce oprócz oczywiście p. Rocha nie wie, że w Rosji Sowieckiej od przeszło 20-tu lat nie ma żadnej demokracji? Przez ten czas praktyka sowiecka dostarczała i codzień dostarcza bez porównania bardziej przekonywujących argumentów, aniżeli przestarzałe frazesy.

Pel-mel.

Oświadczenie

W związku z fragmentem mego zeznania w procesie „Grupy Dembińskiego" przepraszam kol. Anatola Mikulkę za posądzenie Go o rzekome napisanie notatki o „przekupieniu" Józefa Łobodowskiego i za wysnucie z tego, krzywdzącego kol. Mikulkę, wniosku.

TEODOR BUJNICKI.

Informacje o numerach losów

Należy się o nie zwracać jak najwcześniej

Niedawno podaliśmy wiadomość o zmianach, jakie w planie czterdziestej pierwszej Loterii Klasowej wprowadza Dyrekcja Polskiego Monopolu Loteryjnego. Najbardziej zasadniczą reformą, jak wiadomo, jest nowy podział losów, z których każdy składać się będzie z pięciu części, nie zaś, jak to było dotychczas, z czterech. Jednocześnie liczbę emitowanych losów zredukowano do 160.000.

W związku z tym, że los zawiera o jedną część więcej, kolektorzy będą rozporządzali mniejszą ilością numerów, niż dotychczas.

Niezależnie od tego, że numerów ponad 160.000 nie będzie, musi nastąpić zmiana również dla numerów dotychczas przez kolektorów posiadanych, a mniejszych od 160.000.

Dlatego też konieczne jest, aby gracze we własnym interesie, o ile chcą otrzymać informacje, czy kolektor pożądany przez nich numer losu posiada, wcześnie się o ten numer pytali, aby mieć jeszcze czas na ewentualne zwrócenie się do Dyrekcji Polskiego Monopolu Loteryjnego w Warszawie, ul. Nalewki 2-a.

Nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że w interesie graczy leży, możliwie jaknajwcześniejsze zwrócenie się o informacje do Dyrekcji, po upewnieniu się, że kolektor danego numeru nie posiada, aby odpowiedź otrzymać na czas.

Kurjer Sportowy

Kto zdobędzie nagrodę im. płk. Zygmunta Wendy

Ogólnie jest rzeczą wiadomą, że nagroda zachęca człowieka do pracy. Nagroda jest szlachetną zapłatą za położony trud.

Bywają jednak wypadki, że nagroda działa wręcz odwrotnie, że deprawuje człowieka. Są to bardzo rzadkie wypadki, zwłaszcza w sporcie. Obecnie w sporcie jest raczej nagród za mało, niż za dużo. Oczywiście, że bierzemy porównania z poprzednimi latami, kiedy to bywały wypadki, kiedy to nagród było więcej, niż startujących zawodników. Polityka sportu polskiego poszła po linii nagradzania raczej nie jednostek, a zespołów, względnie tych ludzi, którzy pracą swoją zwrócili na siebie uwagę nie w czasie jednego jakiegoś wypadku, a przez czas dłuższy.

Wilno posiada właśnie jedną z tych nagród, która obejmuje pracę całego roku. Jest to nagroda ofiarowana przez Miejski Komitet Wych. Fiz. i Przysposob. Wojsk. nazwana imieniem płk. Zygmunta Wendy. W pierwszym roku istnienia tej nagrody zdobył ją weteran lekkiej atletyki polskiej, a zasłużony wielce na terenie Wilna Jan Wieczorek. W roku następnym nagroda przypadła mistrzyni wioseł Plewakowej. Rok trzeci — to czwórka olimpijska WKS Śmigły, która zdobyła mistrzostwo Polski armii i wysłana została do Grünau celem bronienia barw sportu wioślarskiego Polski.

Obecnie zbliża się okres czwarty. W najbliższym czasie rozpatrywane będą wnioski, zgłoszone przez poszczególne związki okręgowe, o przyznaniu nagrody za rok 1937. Zapewne kandydatów znajdzie się sporo, a wśród nich na pierwszym miejscu powinna znaleźć się drużyna piłkarska WKS Śmigły, która weszła do Ligi. Dla nas nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nagroda imienia płk. Wendy przyznana zostanie piłkarzom wileńskim. Nie chcemy bynajmniej wpływać na zdanie tych członków komisji, którzy decydować będą o tej sprawie, ale nie widzimy w tej sprawie bardziej godnego konkurenta do tej pięknej nagrody.

Wyjdźmy więc z założenia, że nagroda przyznana zostanie piłkarzom. Przypatrzmy się teraz poprzednim jej zdobywcom.

Rok 1934 Wieczorek — a więc lekkoatleta.

Rok 1935 Plewakowa — wioślarka.

Rok 1936 — czwórka WKS Śmigły — wioślarze.

Rok 1937 — piłkarze.

Nie wiemy, czy wszyscy zwrócili uwagę na jeden niezmiernie ciekawy szczegół, że nagroda nie wyszła dotychczas z posiadania WKS Śmigły. Od pierwszego roku jej istnienia aż po dzień dzisiejszy jest ona w ręku sportowców wojskowych. Co można o tym sądzić? WKS Śmigły jest najpoważniejszym i najbardziej zaawansowanym i wszechstronnym klubem sportowym w Wilnie.

Historia nagrody im. płk. Wendy to tak, jakby historia sportu wileńskiego. Widzimy, że takie nagrody jak ta, mają swoją wartość nie tylko pobudzającą do pracy, ale również pewne znaczenie historyczno-sportowe.

Raz lekkoatleta, dwa razy mieli ją wioślarze, a teraz zdobędzie zapewne piłka nożna. Czy przyjdzie kolej na inne gałęzie sportu? Sądzimy, że tak. Przede wszystkim czekać trzeba ataku ze strony bokserów i hokeistów. Białą kartę posiadają narciarze. Niech któryś z naszych patroli zwycięży w marszu szlakiem Zułów — Wilno a będzie poważnym konkurentem do zdobycia nagrody za rok o tej porze.

Wilno takich nagród, jak ta, o której mówimy, posiada tylko jedną. **J. N.**

Z hokeja na lodzie



Na zdjęciu reprodukujemy w fotomontażu fragment ze zwycięskiego dla nas meczu hokejowego, rozegranego na lodowisku w Katowicach między reprezentacją Berlina i Poznania. Na lewo reprezentacyjny bramkarz polski Stogowski.

Porażka W.K.S. Śmigły 4:10 z K.P.W. Bydgoszcz

Pierwszy mecz bokserski z pięściarzami KPW z Bydgoszczy zakończył się niespodzianką, bo WKS Śmigły poniósł sromotną porażkę 10:4. Trzeba jednocześnie zaznaczyć, że mecz został przerwany przez sędziego ringowego, który obraził się, że z galerii padł okrzyk: „sędzia kalosz". Sędzia ringowy Hołownia uprzedził, że jeżeli publiczność będzie źle zachowywać się, przerwie zawody.

Zawsze należy utrzymywać autorytet sędziego, ale w danym wypadku uważamy, że sędzia ringowy Hołownia był nieco przeczulony. Na okrzyki galerii nie trzeba zwracać uwagi i nie reagować. Publiczność często gwiżdże i krzyczy nie tylko na zawodach sportowych. Bywają wypadki, że wygwizdywani są nawet artyści teatralni, czy prelegenci.

Bardzo to pięknie, że sędziowie bokserscy w Wilnie zaczęli dbać o właściwe zachowanie się publiczności, ale nie można wpadać w krańcowość. Do tego tematu zresztą jeszcze powrócimy.

Mecz jak powiedzieliśmy, zakończył się sromotną przegraną WKS Śmigły. Bydgoszczanie byli lepsi pod względem technicznym. Smuci to nas bardzo, że jedna z najsilniejszych drużyn bokserskich, za jaką uważamy zespół WKS Śmigły, przegrał 10:4 z mało znanymi bokserami Bydgoszczy, którzy w sporcie ogólnopolskim nie mają jeszcze wyrobionej marki. Fakt jednak pozostaje faktem.

W WADZE MUSZEJ Lenard z WKS Śmigły przegrał wyraźnie na punkty z wicemistrzem Pomorza Janickim, który więcej atakował i umiał wykorzystać słabe strony Lenarda.

W WADZE KOGUCIEJ Nowicki z WKS Śmigły zdobył dwa punkty dla Wilna, bijąc Garstkę. Nowicki miał przewagę przez cały czas spotkania. W trzeciej rundzie Nowicki panował już całkowicie nad sytuacją i posłał dwa razy Garstkę na deski.

W WADZE PIÓRKOWEJ Borowicz z Bydgoszczy pokonał przez techniczny k. o. bardzo słabego zawodnika WKS Śmigły Milesza, który w pierwszej rundzie wyczerpał się już całkowicie przez narzucenie zbyt ostrego tempa.

W WADZE LEKKIEJ (pierwsze spotkanie) Radzicki zremisował z Kujaczyńskim z Bydgoszczy. Walka mało ciekawa. Po Radzickim spodziewaliśmy się czegoś więcej. Usprawiedliwia go jednak niedyspozycja. Radzicki w trzeciej rundzie mógł przegrać przez k. o. Kujaczyński walczył chaotycznie.

W WADZE LEKKIEJ (drugie spotkanie) Richter z Bydgoszczy wypunktował Dębskiego, który był źle przygotowany do walki. Przed meczem zaobserwowany był najrozmaitszymi sprawami, tylko nie meczem. To się mści na zawodniku. Bokser przed meczem musi być wypoczęty fizycznie i psychicznie. Przegrana Dębskiego jest niespodzianką. Richter wygrał zasłużenie.

W WADZE PÓŁŚREDNIEJ Talko z WKS Śmigły zremisował z bardzo słabym bokserem Bydgoszczy Jabłonka. Remisowy wynik dla Talki nie jest zaszczytem, ale cóż, kiedy chcąc wygrywać, trzeba umieć walczyć. Talko zaś popełnia stale swoje stare błędy.

W WADZE ŚREDNIEJ spotkanie między Helakiem z Bydgoszczy, a Widą zostało przerwane przez sędziego.

W WADZE PÓŁCIĘŻKIEJ WKS Śmigły oddał dwa punkty walkowerem ze względu na niedyspozycję Skrzyckiego.

Ogólny więc wynik meczu jest 10:4 na korzyść Bydgoszczy. W ringu sędziował Hołownia, a punkty obliczał trafnie Gitmol. Publiczności sporo.

Inż. J. Glatman prezesem wioślarzy

Walne zgromadzenie Wil. Tow. Wioślarskiego zgromadziło w sali Ligi Morskiej i Kolonialnej kilkadziesiąt członków, którzy niemal bez zastrzeżeń przyjęli sprawozdania ustępującego zarządu, wyrażając specjalne podziękowanie inż. Glatmanowi i Buczyńskiemu Józefowi za owocną pracę.

Wileńskie Tow. Wiośl. liczy 101 członków. W roku sprawozdawczym odbyło się 674 wyjazdów łodziami wioślarskimi i 400 żaglowymi w Żodziszkach koło Trok. Preliminarz budżetowy zamyka się sumą 3400 zł. Warto nadmienić, że Tow. jest jedyną bodaj organizacją sportową na terenie Wilna, utrzymującą się z własnych składek członkowskich.

W sprawozdaniu przypomniano wielki sukces pań Wil. T. W., które w Bydgoszczy zdobyły na własność po trzykrotnym zwycięstwie puchar przechodni. Żeglarze Towarzystwa odnieśli szereg pięknych sukcesów w regatach o mistrzostwo jezior Trockich. Rok sprawozdawczy wypadł więc przy ogólnym kryzysie sportu wileńskiego dosyć dobrze. Trzeba przypuszczać, że rok 1938 przyniesie jeszcze piękniejsze rezultaty. Dewizą Wil. Tow. Wioślarskiego jest ściągnięcie jak największej ilości członków.

W szeregu zgłoszonych wniosków i dezyderatów dano nowoobranemu zarządowi wytyczne w postępowaniu. Chodzi o spopularyzowanie i sportu żeglarskiego i wioślarskiego.

Do zarządu Wil. T. W. wybrani zostali: inż. Juliusz Glatman jako prezes, członkami: Józef Buczyński, Stanisław Dembowski, Pietraszkiewiczówna, Żakiewiczówna, Kolatorski, Wnukowska, Dobrzańska i Wiśniewski, jako zastępcy weszli: dr Puchowski, Pac Pomarnacki, Łabowicz, Bojarczyk i Wasilewski Grzegorz. Na kapitana sportowego wybrano Józefa Rewkowskiego.

Obradom przewodniczył dr Bronisław Puchowski. Sekretarzował Łabowicz.

Spotkanie szablistów polskich z niemieckimi



Zdjęcie nasze przedstawia fragment walki delegacji szablistów polskich z niemieckimi w tzw. Palmen-Corten we Frankfurcie nad Menem.

A. Staniszewski uczy grać w hokeja

Zarząd Wil. Okr. Zw. Hokeja na Lodzie postanowił dołożyć wszelkich starań, by jak najwięcej zapropagować hokej wśród młodzieży szkolnej. W parku sportowym w godzinach popołudniowych stale dyżurować będzie instruktor sportowy, który prowadzić będzie treningi z drużynami szkolnymi. Instruktorem będzie Antoni Staniszewski — jeden z najlepszych hokeistów polskich. Kierownictwo nad drużynami szkolnymi objął prof. Władysław Wiro-Kiro, który w porozumieniu z delegatami poszczególnych zespołów szkolnych ustalać będzie dni treningów. Trzeba przypuszczać, że młodzież szkolna postara się wykorzystać trenera i sumiennie uczęszczać będzie na wyznaczone treningi.

Co zaś do klubów sportowych, to ustalony już został kalendarzyk treningów. AZS trenować będzie trzy razy tygodniowo razem z Ogniskiem KPW, a Makabi dwa razy tygodniowo razem z ŻAGS-em.

Jeżeli poprawią się nieco warunki atmosferyczne, hokeiści Ogniska KPW 22 grudnia wyjadą z Wilna do Krynicy na szereg spotkań towarzyskich, organizowanych przez Krynickie Towarzystwo Hokejowe w okresie świąt Bożego Narodzenia.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko-trockim

Poradnik narciarski

Sezon narciarski został chwilowo przerwany, ale zapewne niebawem nastąpi prawdziwa już zima i narciarze będą mogli w całej pełni korzystać ze śniegu. Wielu jednak jeszcze nie mogło z tych czy innych powodów rozpocząć sezonu narciarskiego. Dla nich to śpieszymy z radą, dotyczącą konserwacji butów narciarskich.

But narciarski kosztuje stosunkowo najdrożej ze wszystkich sprzętów narciarskich. Cena dobrego buta waha się ok. 30 zł, a butów nie kupuje się przecież na jeden sezon. Trzeba więc je oszczędzać i umieć dobrze konserwować.

Przede wszystkim trzeba bardzo uważać przed suszeniem butów po wycieczce narciarskiej. Ile to jest wypadków, że w schroniskach narciarskich buty zostają kompletnie spalone. Podeszew odpada kawałkami. Lepiej jest zawsze butów nie dosuszyć, niż przesuszyć. Wówczas, gdy skóra jest jeszcze nieco wilgotna trzeba dobrze posmarować tłuszczem, ale nigdy tłuszczem solonym. Buty narciarskie smarować trzeba od zewnątrz i od wewnątrz. Na zewnątrz buty smarować można tłuszczem nieco gęstszym, ale do wewnątrz używać trzeba tłuszczu płynnego z roztopionym woskiem względnie parafiną. Wówczas tłuszcz dostanie się do wszystkich szwów i zatrzyma się przez dłuższy czas.

Są narciarze, którzy prócz przetłuszczania butów uważają za stosowne przetłuszczać również skarpetki. Wówczas mają stuprocentową gwarancję, że nie przemoknie noga.

Mówiąc o konserwacji butów narciarskich wspomnieć trzeba o ciekawej poniekąd technice sznurowania. Zawodnicy chcąc mieć spokój i pewność, że but nie rozsznuruje się, zawiązują w kilku miejscach na stałe. W ten sposób zabezpieczają się przed pęknięciem, albo przed przecięciem sznurowadła. Jeżeli nawet sznurowadło pęknie w jednym miejscu, but nie rozwiąże się. Jest to praktyczne.

I jeszcze jedna rada. Buty powinny być okute przynajmniej w tych miejscach w których przylegają do metalowych części wiązań narciarskich, a więc rant podeszwy przylegający do tak zwanej szczęki powinien być okuty. Wówczas but nie deformuje się. Lepiej trzyma i jest pewność, że po kilku, czy kilkunastu ostrych skrętach wiązanie nie rozluźni się. Są jednak wiązania, jak np. rotfelery, które wolą, żeby but nie był okuty. Trzeba pamiętać o tym, że źle okuty but niszczy się o wiele prędzej, niż but w ogóle nie okuty. Przez nieumiejętne okuwanie butów można w przeciągu jednego sezonu zniszczyć całą podeszwę i buty potym trzeba wyrzucić.

Zapyta może ktoś dlaczego do buta narciarskiego przywiązujemy tak wielkie znaczenie. Dlatego, że przede wszystkim but drogo kosztuje, a po drugie, że od buta w dużej mierze zależą postępy w nauce jazdy na nartach. But źle dopasowany, ciasny, względnie za duży — to męczarnia dla narciarza. But źle dopasowany do wiązań zmniejsza przyjemność w wykonywaniu ewolucyj narciarskich. Przy montowaniu wiązań trzeba mieć jedną zasadę, żeby but był tak usadowiony, by samym tylko noskiem chwytał wiązań. Buta narciarskiego nie można gwałtem wsadzać w wiązania.

Przed wyruszeniem na wycieczkę narciarską trzeba zawsze sprawdzić, czy w porządku są wiązania, czy dobrze pasują buty, bo nie czas je naprawiać będąc już w terenie.

RKS Elektrit — KPW Bydgoszcz 8:8

W drugim dniu pobytu w Wilnie bokserów Bydgoszczy zainteresowanie było jeszcze większe.

RKS Elektrit uzyskał wynik remisowy 8:8. W każdym bądź razie RKS potwierdził, że słusznie mu przypadł tytuł drużynowego mistrza Wilna.

Tym razem mecz zakończył się spokojnie. W ringu sędziował mgr Coen, a punkty obliczał Hołownia.

Przebieg meczu był następujący:

W. MUSZA: Bagiński (E) pokonał na punkty Janickiego.

W. KOGUCIA: Elektrit oddał 2 pkt. walkowerem. W spotkaniu towarzyskim Łukmin AZS pokonał w 1 rundzie przez k. o. Garstkę po pięknej serii walki w zwarciu.

W. PIÓRKOWA: Kulesza (E) zremisował z twardym Borowiczem. W naszych oczach Kulesza zasłużył na zwycięstwo. Kulesza walczył agresywnie, ale dosyć chaotycznie.

W. LEKKA I: Krasnopiorow (E) zremisował z Kujaczyńskim, który w III rundzie o mały włos nie przegrał przez k. o. ale cóż kiedy Krasnopiorow wyczerpany pierwszymi rundami nie mógł zdobyć się na finisz.

W. LEKKA II: Sazanow (E) pokonał nieznacznie na punkty Richtera, który wzrostem przewyższał o głowę sympatycznego Sazanowa.

W. PÓŁŚREDNIA: Iwański (E) przegrał niespodziewanie ze słabym Jabłonką. W naszym mniemaniu była to raczej walka remisowa. Iwański przechodzi :

W. ŚREDNIA: Elektrit oddał 2 punkty (razem już 4) walkowerem bo pan Unton miał nadwagę 100 gr. Cóż to jest 100 gr? Czyżby tak ciężko było strenować Untonowi tych sto gramów. Jest t niedopatrzenie trenera klubowego. W spotkaniu towarzyskim Walczył odważnie. Pokonał zasłużenie w II rundzie przez techniczny k. o. Helaka.

W. PÓŁCIĘŻKA: Poliksza (E) pokonał Pietrasa. W pierwszej rundzie Poliksza rozciął skórę czoła Pietrasa. Rana zaczęła krwawić. Poliksza miał cały czas przewagę. Zwyciężył zasłużenie.

Wyniki 10:4 i 8:8 dla bokserów wileńskich nie są zbyt zaszczytne.



Znana łyżwiarka Cecilia Colledge (w środku) ze swoimi rywalkami angielskimi Brendą Ctroud (po lewej) i Pamelą Stephany (po prawej).

Sport wśród pań

Towarzystwo Krzewienia Kultury Fiz. Kobiet podaje do wiadomości, że poczynając od stycznia 1938 roku odbywać się będą: kurs narciarski i nauka łyżwiarska. Zainteresowane panie powinny się zgłaszać w sekretariacie Towarzystwa we wtorki, czwartki i soboty w godzinach od 18 do 20. Sekretariat mieści się w Wilnie przy ul. św. Jerskiej 3 m. 1 w lokalu Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że za okazaniem legitymacji członkowskiej Tow. Krzewienia Kultury Fiz. Kobiet udzielane są w kasie ślizgawki parku sportowego młodzieży szkolnej zniżki. Wejściowe wynosi 20 gr. Bilet sezonowy 5 zł.

Panie, które nie należą jeszcze do wspomnianego Towarzystwa, niech pospieszą zapisać się, bo jest to jedyna organizacja kobieca, propagująca w Wilnie sport i wychowanie fizyczne. Prezeską jest p. Jadwiga Buczyńska.

KRONIKA

GRUDZIEŃ 20 Poniedziałek	Dziś Teofila i Zenona Jutro Tomasza Ap. Wschód słońca — g. 7 m. 42 Zachód słońca — g. 2 m. 51

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologi USB w Wilnie dnia 19.XII. 1937 r.

Ciśnienie 758
Temperatura średnia — 1
Temperatura najyższa + 1
Temperatura najniższa — 1
Opad 4,9
Wiatr zachodni
Tend.: wzrost
Uwagi: pochmurno, przed południem śnieg.

NOWOGRÓDZKA

— Posiedzenie Rady Wojewódzkiej Funduszu Pracy. W dn. 16 bm. pod przewodnictwem wojewody Adama Sokołowskiego odbyło się posiedzenie Rady Wojewódzkiej Funduszu Pracy z udziałem przedstawicieli samorządu terytorialnego i gospodarczego, pracodawców, pracowników oraz szeregu działaczy, wszystkich starostów powiatowych i innych osób zainteresowanych działalnością FP.

Po wysłuchaniu sprawozdania za rok ubiegły i planu pracy na rok bieżący, Rada uchwaliła wystąpić do władz centralnych o przyznanie kredytów na brukowanie ulic w miastach województwa, na budowę wodociągów oraz przyznanie kredytów materiałowych w szczególności dla tych powiatów, których nie uwzględniono w planie inwestycyjnym na rok przyszły.

— Spółdzielnia Ogrodnicza w Nowogródku. W sali konferencyjnej starostwa powiatowego odbyło się organizacyjne zebranie Spółdzielni Ogrodniczej, zwołane przez OTO i KR.

Zebraniu przewodniczył p. St. Tomaszewski. Potrzebę spółdzielni na terenie pow. nowogródzkiego przedstwił p. Wł. Zaborski. Inż K. Powiłański delegat Wil. Izby Roln., zreferował działalność tego typu spółdzielni na terenach, nasilonych sadami. W wyniku zebrania uchwalono założyć spółdzielnię. Wybrano Radę Nadzorczą i zarząd spółdzielni. Udziały uchwalono w wysokości zł 10.

Zadaniem spółdzielni jest:

a) kupowanie od członków plonów ogrodniczych, leśnych, owoców w stanie surowym i przerobionym; b) przyjmowanie od czł. plonów ogrodnicz., leśnych, owoców w komis w celu ich dalszej sprzedaży; c) dostarczanie swym czł. drzew owocowych, przyrządów, naczyń potrzebnych do prowadzenia racjonalnego ogrodnictwa; d) organizowanie i prowadzenie przetwórni i przechowalni owoców, warzyw, wytwórni naczyń i przyrządów, używanych w przetwórstwie owocarsko-warzywnym; e) prowadzenie oddziałów magazynów i sklepów do detalicznej sprzedaży; f) spółdziałanie moralne i materialne z zrzeszenimi rolników.

— Społeczny obowiązek. Najpilniejszym obowiązkiem jest pomoc biednym, szczególnie dzieciom i młodzieży. Tą zasadą kieruje się Wojewódzki Obywat. Komitet Zimowej Pomocy w Nowogródku, który — jak wynika z udzielonego nam wywiadu przez p. prezesa Nowickiego stanął na stanowisku potrzeby udzielenia pomocy nie tylko bezrobotnym zarejestrowanym, lecz w ogóle biednym zamieszkałym tak w miastach, jak i na wsi. Wiadomą jest bowiem rzeczą, że moc robotników na terenie naszego województwa, pracując dorywczo, gdzie się da, — nie jest zarejestrowana w Funduszu Pracy, tak samo jak i tysiące rodzin stale wegetujących w skrajnej biedzie i niedostatku. Czyż może społeczeństwo pozbawić ich pomocy? Oczywiście że nie. To też Komitet Wojewódzki dokłada wszelkich starań, aby pomoc społeczeństwa była jak największa i najskuteczniejsza.

Jak wynika z dotychczasowej akcji Komitetu (za miesiąc grudzień), zebrano na terenie województwa 887.315 kg ziemniaków i przewiduje się zbiórkę 26.000 kg zboża. Ogólnopolski Komitet Zim. Pomocy dostarczył 2000 kg mieszanki kawowej, oraz 700 sztuk odzieży dla dzieci bezrobotnych. Wpływ gotówki przewiduje się na 31.300 zł.

— Sztandar dla pułku art. konnej w Baranowiczach. We czwartek odbyło się w sali konferencyjnej urzędu wojew. organizacyjne zebranie Komitetu Ufundowania sztandaru dla pułku artylerii konnej w Baranowiczach. W posiedzeniu tym wziął udział p. wojewoda Sokołowski.

Na przewodniczącego Komitetu wybrano p. adw. Pawłucia Stefana, na członków: p. posła Zadurskiego z Lidy, inż. Wolnika z Baranowicz, p. Henrici Alfreda z Nieświeża i p. Staniewskiego ze Stołpców.

— Skup miodu na terenie pow. nowogródzkiego. Okręgowe T-wo Org. i Kółek Rolniczych w Nowogródku zorganizowało 4-y skup miodu wspólnie ze Spółdzielnią Pszczelarską w Baranowiczach. Na skupach tych skupiono około 4000 kg miodu, płacąc ceny notowane na rynkach ogólnopolskich. Skupy te w dużej mierze przyczyniły się do utrzymania dobrej ceny na rynku miodowym. OTO i KR zachęcone dobrymi wynikami skupu będzie i nadal organizowało skupy miodu z terenu pow. nowogródzkiego. Trzeba zaznaczyć, iż pszczelarze z pow. nowogródzkiego odczuli potrzebę zorganizowania się, czego wynikiem było utworzenie Pow. Sekcji Ogrodn.-Pszczelarskiej przy OTO i KR. Dzięki utworzeniu Sekcji pszczelarze są zaopatrzeni w cukier dla podkarmiania pszczół, narzędzia i książki pszczelarskie oraz naczynia standartowe na miód.

LIDZKA

ZA SPRZEDAŻ WĄGROWATEJ KIEŁBASY. Przed sądem okręgowym w Lidzie stanął Władysław Walicki z miasteczka Wereszewa pod zarzutem sprzedaży J. Kuźmie ćwierć kg kiełbasy z wągrami.

Sąd skazał nieuczciwego masarza na 6 mies. więzienia i 200 zł grzywny.

— ZA POBICIE. W sądzie okręgowym w Lidzie była rozpatrywana sprawa przeciwko Antoniemu, Józefowi Ulasom, Stanisławowi Bartoszowi i Kajetanowi Krupowiczow' oskarżonym o ciężkie pobicie w miasteczku Troklelach Stanisława Bobienia. Sąd skazał każdego z oskarżonych na 6 mies. więzienia.

BARANOWICKA

— Projekt budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego w Baranowiczach. 16 grudnia br. robotnicze związki zawodowe, Spożywczy, Rolny i Leśny działające na terenie m. Baranowicz złożyły na ręce starosty pow. w Baranowiczach statut Komitetu Budowy Pomnika I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Według projektu pomnik miałby stanąć na skwerku przy ul. Mickiewicza naprzeciw nowobudującego się gmachu poczty. Wspomniane wyżej organizacje robotnicze należą do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

— Tymczasowy Zarząd Sekcji Sadowniczo-Pszczelarskiej przy O. T. O. i K. R. Na odbytym zebraniu organizacyjnym Związku Pszczelarzy i Sadowników pow. baranowickiego zapisało się na członków związku 60 osób. Wybrano tymczasowy zarząd, w skład którego weszli pp.: Turko Antoni ze wsi Domasze, Jasiński Józef ze Stołowicz i Barcik z Domaszewicz. Delegatem do wojewódzkiej Rady został ks. dziekan Borodzicz z Kroszyna.

— UJĘCIE KONIOKRADA. 13 bm. przyjechał na jarmark do Baranowicz Siewoszko Józef mieszkaniec wsi Zabłocie, gm. Darewo. Gdy oddalił się na chwilę koń i wóz znikły. Poinformowano go, że jakiś cygan z cyganką wyjeżdżali z rynku na jego wozie. Gospodarz zorganizował pościg, pomogli mu w tym sąsiedzi, którzy na swoich koniach rzucili się w pogoń za zbiegami. Wkrótce cyganów dopędzono i oddano w ręce policji. Byli to: Janowicki Leon, pochodzący z Wilna (ul. Filarecka 142) oraz jego 16-letnia córka.

GRODZIEŃSKA

— Zasłabnięcie w Sądzie Okręgowym. Onegdaj w sali Sądu Okr. w Grodnie zasłabł nagle Tukszo Piotr, przeciwko któremu toczyła się rozprawa o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała. Rozprawę przerwano, Tuksze odesłano do szpitala miejskiego. Po odzyskaniu przytomności Tuksza został dostarczony znowu na rozprawę sądową. (g)

— Co grają w kinach: Apollo: Tylko raz kochała. Pan: 1) Północ woła; 2) Bal maskowy. Maleńkie: Wśród nocnej ciszy. Helios: Sensacją żyje świat. Uciecha: Judel gra na skrzypcach.

NIEŚWIESKA

— WÓDKI! Pietraszkiewicz Władysław, zam. we wsi Rudawka k/Nieświeża powiadomił onegdaj P. P., że przybył do jego mieszkania w stanie pijanym Olesiewicz Franciszek, zam. w Nieświeżu i grożąc mu pobiciem żądał wydania 3 litrów wódki lub pieniędzy. Olesiewicz został osadzony w areszcie.

— KRADZIEŻ REWOLWERU. W dniu targowym nieznany osobnik w składzie broni Pęskiego w Nieświeżu skradł nowy rewolwer systemu „Hiszpan“.

PIŃSKA

— Dom Turystyczny ma powstać w Pińsku. W związku z mającym się odbyć ogólno-krajowym zjazdem Ligi Popierania Turystyki, Polski Zw. Turystyczny zwrócił się do Zarządu m. Pińska z propozycją wypowiedzenie się w sprawie możliwości budowy Domu Turystycznego w Pińsku. Dom ten powinien odpowiadać następującym wymaganiom: mieć pomieszczenie na 500 łóżek, jedną lub dwie sale odczytowe, lokal dla Muzeum Poleskiego i garaże dla kilku maszyn.

Wydział Techniczny Magistratu znalazł następujące rozwiązanie: Od lat zarzucone z braku funduszów prace przy budowie domu ludowego RIOK wznowić, nabywając sąsiedni plac (przy ul. 5 Marca). Wybudować gmach o trzech kondygnacjach. Na pokrycie kosztów budowy potrzeba około 300.000 zł. Plany i kosztorysy opracowywane są przez inż. G. Mersona.

Pięcioro dzieci pod kołami pociągu

Pod zdążający w kierunku Brześcia nad Bugiem z Baranowicz pociąg osobowy wskutek nieuwagi wpadło pięcioro dzieci, wracających ze szkoły. Wszystkie odniosły ciężkie rany. Pociąg natychmiast zatrzymano.

Zabrane przez obsługę pociągu ranne dzieci przewiezione zostały do szpitala w Brześciu nad Bugiem. W drodze jedno z nich zmarło, stan dwojga innych budzi poważne zaniepokojenie.

Zamarzł na śmierć

W czasie silnych mrozów, które trwały kilka dni w powiecie nieświeskim, zamarzł na śmierć mieszkaniec nadgranicznej wsi Burdziejki, gm. zaostrowieckiej, J. Burdziejko. Trupa leżącego w rowie na śniegu zauważyły o świcie dzieci szkolne zdążające do szkoły powszechnej w Zaostrowieczu. Burdziejko był małorolny gospodarzem i jedynym żywicielem rodziny. Osierocił on liczną gromadę dzieci, którym matka umarła wcześniej.

— Związek Rezerwistów w Pińsku dotychczas gnieździł się w ciasnym dwuizbowym lokalu. Obecnie, wespół z ZOR-em, Zw. Podof. Rez. i Federacją, wynajął duży, mieszczący się w dwóch kondygnacjach, lokal po szkole powszechnej Nr. 3 przy ul. 84 P. S. P.

W lokalu tym znajdą miejsce biura i świetlice poszczególnych związków będzie również urządzona duża sala odczytowa.

— Zebranie Aeroklubu Poleskiego. 15 bm. w Pińsku w lokalu LOPP odbyło się zebranie członków założycieli Poleskiego Aeroklubu. Na zebraniu tym został podpisany statut Organizacji.

— Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Piaskach Starych. W roku 1935 powstała w Piaskach Starych pow. korowskiego z inicjatywy wójta gminy Gordona Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa z początkowym kapitałem obrotowym 600 zł.

Ponieważ ceny w spółdzielni były niższe od cen w sklepach prywatnych o 10—20% rozwój spółdzielni był zabezpieczony. Obecnie spółdzielnia posiada już 4 000 zł własnego kapitału przy obrotach do 10.000 zł miesięcznie.

W połowie roku bieżącego przystąpiono do budowy Domu Spółdzielczego, dla wykończenia którego gmina ma zamiar zaciągnąć długoterminową pożyczkę w Państw Banku Rolnym.

— KRADZIEŻ ŻYWYCH KARPI. P. Jeżewska Helena, właścicielka majątku Górka, gm. Hołynka złożyła policji skargę o kradzieży w nocy na 17 bm. ze stawu, odległego od majątku o pół klm 275 kg żywych karpi, ogólnej wartości 500 zł.

— PRZYRZEKŁ OŻENIĆ SIĘ... P. Gryntzel Julia, zam. przy ul. Juryzdyka Nr. 73 zameldowała policji, że Popławski Jan, zam. przy ul. Orzeszkowej Nr. 29 przyrzekając ożenienia się z nią, wyłudził 100 zł, rzekomo na zakup ubrania, po czym zbiegł. (g)

— DZIECIOBÓJCZYNI. Ewa Jurcewiczówna lat 17, m-ka wsi Jeziornica, pow. łunienieckiego udusiła swe nieślubne dziecko i zwłoki zakopała w stodole. Aresztowano ją.

WOŁOŻYŃSKA

— Posiedzenie Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej. W Wołożynie odbyło się organizacyjne posiedzenie Zarządu Miejskiego Komitetu P. Z. W skład Komitetu Wykonawczego weszli: Ks. proboszcz Udalski — prezes, ks. praw. Demianowicz —wiceprezes, p. Szwed — sekretarz i p. Wilkaniec — skarbnik.

Komisja Rewizyjna ukonstytuowała się w następującym składzie: pp. Kliznek, Rutkowski, Krystianow.

Komisja Kwalifikacyjna: pp. Szwed — przewodniczący, Grzegorczykowa, Struska, Wiecek, Pasieko, Anuszewski, Szwarcberg i Dąbrowski.

Wg protokółu Komisji Rewizyjnej akcja Komitetu Miejskiego PZ przedstawiała się w r. ub. w następujący sposób: Z ofiar wpłynęło 360 zł 39 gr. Ze składek od prac. Zarz. Miejsk., Administr. i innych 403 zł, wolne zawody 110 zł, handel 538 zł 05 gr. Dotacje Powiat. Kom. Pom. Z. 1,100 zł, zwrotne wpływy 209 zł 92 gr. Ogółem zebrano 2.721 zł. 36 gr.

Sumy zaprzychodowane użyto na: paczki żywnośc. dla dzieci szkoln. 604 zł 25 gr. Na dożywianie dzieci 126 zł 95 gr. Doraźne zapomogi 120 zł, zatrudnienie bezrobotnych 1,193 zł 09 gr. Przekazano Wojewódzkiemu Kom. PZ 466 zł 54 gr. Zwrotne wpływy 209 zł 92 gr.

Ponadto z gminnych Kom. PZ z Wołożyna, Zabrzezia i Pierszaj otrzymano 2.659 kg kartofli, 748 kg żyta, 331 kg jęczmienia, 876 kg owsa i 58 kg artyk. różnych, 123 m^3 drzewa opałowego z adm. maj. Wołożyn.

Stwierdzono, iż sfery przemysłowe i handlowe poza niektórymi wyjątkami wywiązały się w b. nikłej mierze z zobowiązań na rzecz Miejskiego Kom. PZ w porównaniu do ofiar ze sfer pracowniczych.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z roku ub. postanowiono przystąpić energicznie do zbierania ofiar na Kom. PZ obecnie.

M. in. w okresie przedświątecznym zostaną rozesłane specjalne listy ofiar na PZ zamiast życzeń świątecznych do wszystkich urzędów i instytucyj.

W dn. 19 bm. odbyła się zbiórka uliczna i w lokalach zamkniętych pod hasłem: „Społeczeństwo na gwiazdkę dla biednych dzieci“.

ŚWIĘCIAŃSKA

— Okradziono 2 szkoły. W nocy 12 bm. w szkole zawodowej żeńskiej w Święcianach za pomocą wyważenia drzwi w szafach skradziono bieliznę damską i pieniądze. Ogólne straty wynoszą zł 277.11.

Tejże nocy za pomocą dobranych kluczy i wyważenia drzwi skradziono w szkole powszechnej w Święcianach pieniądze w sumie zł 555.56.

OSZMIAŃSKA

— W Oszmianie odbyły się posiedzenia budżetowe powiatowej komisji rolnej i szkolnej oraz rady OTO i KR, na których rozpatrzono plan pracy i preliminarz budżetowy na rok 1938-39, który zamyka się ogólną sumą zł 104.422.

W porównaniu z rokiem ubiegłym preliminarz budżetowy zwiększony został o zł 20 000, co jest tłumaczone rozszerzeniem prac agronomicznych w powiecie.

Zostały wysunięte zagadnienia zorganizowania zbytu nabiału przez spółdzielnie mleczarskie oraz omówiono projekt uruchomienia spółki handlowej do zbytu wyrobów lnianych i wełnianych tudzież lnu trzepanego. Dla zrealizowania poszczególnych zagadnień zostały zorganizowane okręgi gospodarcze w kilku gminach w powiecie.

— 15 bm. w Szkole Rolniczej w Antonowie, odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego w obecności starosty oraz przedstawicieli miejscowych władz i licznie zgromadzonych okolicznych gospodarzy.

Po przemówieniu dyr. Jeleniewskiego, starosta Chrzanowski wręczył 22 absolwentom świadectwa ukończenia szkoły.

WILEJSKA

— Spółdzielnia rolniczo-handlowa w Wilejce podjęła akcję masowego zakupu zboża, bezpośrednio od drobnych gospodarzy. W związku z tym uchwalono w r. 1938 wybudować w Wilejce śpichlerz zbożowy.

DZIŚNIEŃSKA

— Nowy Dom Rezerwisty w Mikołajewie. Staraniem Koła Zw. Rezerwistów w Mikołajewie pow. dziśnieńskiego został wybudowany „Dom rezerwisty“. Jest to duży glinobitny budynek wzniesiony kosztem zł 15.000. W wybudowanym „domu rezerwisty“ umieszczone zostały świetlice wszystkich miejscowych organizacji społecznych, jak Straży Pożarnej, Zw. Strzeleckiego, Zw. Rezerwistów i Kółka Rolniczego.

— Odra w Głębokiem. W Głębokiem od paru tygodni panuje epidemia odry, przy czym na odrę chorują nietylko dzieci lecz i osoby dojrzałe. Wobec znacznej ilości zachorowań dzieci w wieku szkolnym na odrę, została przerwana nauka w młodszych klasach szkoły powszechnej w Głębokiem.

BRASŁAWSKA

— W powiecie brasławskim zastępczy obowiązek wojskowy wykonało 1.215 osób, które zatrudnione były przeważnie na pracach drogowych. Ogółem wykonano robót na sumę zł 12.529.80.

Lecznica weterynaryjna

Samorząd powiatowy w Wilejce przystąpił do budowy lecznicy weterynaryjnej. Będzie ona urządzona wedle najnowszych wymagań technicznych. Materiał budowlany został już zwieziony na zaofiarowany przez zarząd miejski plac.

„Wilenka“ w N. Wilejce

W związku z poświęceniem Lniarskiej Centrali Stacji Doświadczalnej i Rolniczych Zakładów Przemysłu Lniarskiego i Konopnego „Wilenka“, które się odbyło 11 bm. w Nowej Wilejce z udziałem pp. marszałka Senatu Aleksandra Prystora, wicepremiera inż. K. Kwiatkowskiego i ministrów — podajemy garść informacyj o tej placówce.

Rolnicze Zakłady Przemysłu Lniarskiego i Konopnego „Wilenka“ w Nowej Wilejce uruchomione zostały przed 5-ciu laty w Bezdanach pod nazwą Międlarnia i Czesalnia Lnu w Bezdanach. Konieczność rozbudowy Zakładów, która w Bezdanach nie mogła nastąpić ze względów lokalowych jak i z powodu braku rąk roboczych zmusiła do szukania innych rozwiązań.

W r. 1937 firma została przeniesiona do nowego, nowocześnie urządzonego lokalu w Nowej Wilejce pod Wilnem, który pozwala na dalsze usprawnienie tej ważnej w kraju gałęzi wytwórczości, jaką jest krajowy surowiec włókienniczy. W Nowej Wilejce poszczególne działy zostały poważnie rozbudowane oraz zainstalowano nowoczesne maszyny do nowych gałęzi produkcji.

Obecnie „Wilenka“ produkuje len czesany maszynowo, wyczeski różnych numerów, targańce, pakuły maszynowe na czyściwo broni, różnych maszyn i parowozów, pakuły budowlane, włókno konopne, trzepane, czesane oraz pakuły konopne w różnych gatunkach. Podkreślić należy, że towar firmy jest ściśle sortowany i standaryzowany.

W roku bieżącym w Zakładach Przemysłowych „Wilenka“ został zapoczątkowany nowy dział przeróbki słomy konopnej. W specjalnych basenach wymoczono i przerobiono poważne ilości słomy konopi południowych ze słomy wyprodukowanej w różnych rejonach na terenie całej Polski.

Przystąpiono do organizowania działu odrzewniania włókna lnianego i konopnego ze słomy surowej na specjalnych maszynach. Ten rodzaj surowca stać się może podstawą do zużycia włókna lnianego i konopnego do produkcji kotoniny. W tej dziedzinie przypuszczenia są oparte na doświadczeniach fabryk niemieckich i włoskich.

Rolnicze Zakłady Przemysłu Lniarskiego i Konopnego „Wilenka“ z powodzeniem prowadzą eksport włókna w formie najbardziej uszlachetnionej na rynki zagraniczne, z których należy wymienić: belgijski, francuski, włoski, bułgarski, niemiecki. Ostatnio nawiązano kontakty z rynkami angielskim i amerykańskim.

Zakłady Przemysłowe „Wilenka“ dostarczają również do siewu nasiona lnu niebieskiego, długowłóknistego, gwarantując rejon pochodzenia, czystość i siłę kiełkowania.

Zakłady Przemysłowe „Wilenka“ zaopatrują się w surowiec zakupując towar bezpośrednio od producentów za pośrednictwem Spółdzielni Rolniczo-Handlowych oraz własnych punktów skupu, które są rozmieszczone we wszystkich ważniejszych rejonach produkcji lnu: Horodziej, Baranowicze, Postawy, Hoduciszki, Szarkowszczyzna.

Praca w terenie jest ściśle uzgodniona z Wileńską Izbą Rolniczą oraz Towarzystwem Lniarskim w Wilnie, które stoi na czele całej akcji ulepszenia uprawy, przeróbki i standaryzacji lnu w Polsce.

Więzienny obóz pracy w pow. postawskim

Przed paru tygodniami zakończył swe prace w pow. postawskim Ośrodek Pracy więźniów. Ośrodek został zorganizowany z więźniów w ilości 200 ludzi odbywających karę za lżejsze przestępstwa. Prace swe wykonywał przy budowie drogi państwowej Hoducizski — Łuczaj. Były to roboty nie wymagające większych kwalifikacyj, a więc przede wszystkim ziemne.

Organizacja wewnętrzna Ośrodka i wyżywienie należało całkowicie do władz więziennych. Roboty gospodarcze przy urządzeniu pomieszczenia zostały szybko i sprawnie wykonane przez samych więźniów. Natomiast organizacja samych robót drogowych, nadzór techniczny, dostawa inwentarza i narzędzi należały do Powiatowego Zarządu Drogowego.

Początkowo wydajność pracy była słaba. Następny jednak etap robót wykazał podwojenie. Nastąpiło to na skutek zastosowania pewnych środków premiowania wydajności. Zasadniczym środkiem była zwiększona racja żywnościowa oraz premie, np. tytoń. Charakterystyczne jest, że jako najcięższa kara dla więźnia było wycofanie go z pracy i odesłanie z powrotem do więzienia.

Władze więzienne otrzymywały wynagrodzenie za wykonywane roboty wedle cen jednostkowych stosownie do ustalonej umowy. Należność za te roboty wykonane w ciągu bież. sezonu wyniosła przeszło zł 10.000, co pokryło koszta urządzenia ośrodka i wyżywienia więźniów w okresie od dn. 2.VI do 1.XI rb. Ośrodek wykonał robót ziemnych na gruntach ciężkich i gliniastych przeszło 51 tys. m^3, darniowania skarp — 22 i pół tys. m^2 i wydobyto kamieni 126 m^3. Ponadto przy innych robotach pomocniczych przepracowano 1.300 robotnikodniówek.

Wedle opinii kierownictwa zarządu drogowego wszystkie prace zostały wykonane należycie i sumiennie, a sama koncepcja zatrudnienia więźniów przy budowie dróg wytrzymała całkowicie próbę pod każdym względem.

KRONIKA

Przepowiednia pogody wg PIM'a na dzień 20.XII 1937 r.:

Pogoda chmurna, mglista i miejscami z opadami śnieżnymi. Chmury o podstawie niskiej, zwłaszcza na południo-wschodzie kraju i Pomorzu. Widzialność słaba.

Temperatura nieco poniżej zera stopni.

Słabe wiatry z zachodu.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); S-ów Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbutta (Św. Jańska 2) i Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

WOJSKOWA

— **Karny rejestr poborowych.** Referat wojskowy Zarządu Miejskiego kończy obecnie sporządzanie listy poborowych, rocznika 1917-go, którzy w terminie do dnia 1 grudnia nie zarejestrowali się w referacie wojskowym Magistratu. Lista ta przesłana zostanie do władz administracyjnych, które winnych pociągną do odpowiedzialności karnej.

MIEJSKA

— **Autobusy do Jerozolimki.** Od dnia 20 grudnia 1937 r. na linii 4-ej obowiązuje następujący rozkład:

W dni powszednie: odjazd z Wilna do Jerozolimki o godz.: 6,50, 15,30, 21,00.

Odjazd z Jerozolimki do Wilna o godz.: 7,15, 16.30, 21.30.

W dni świąteczne rozkład pozostaje bez zmian.

Na linii 7 oprócz normalnego rozkładu w dnie powszednie będzie uruchomiony wóz o godz. 22-ej od Ratusza do Wilczej Łapy.

— **Dalszy wzrost bezrobocia.** W związku z zahamowaniem robót inwestyjnych, bezrobocie z tygodnia na tydzień gwałtownie wzrasta. Tak naprz. w ciągu ubiegłego tygodnie bezrobocie zwiększyło się o przeszło 80 osób. Ogólna liczba bezrobotnych na terenie Wilna wynosi obecnie około 6.300 osób.

AKADEMICKA

— **A. Z. M. K. P. w Wilnie** organizuje dnia 22 grudnia opłatek w lokalu własnym przy ulicy Bakszta 15 m. 6 Zapisy przyjmuje się w poniedziałek i wtorek od godz. 17 do 19-ej.

RÓŻNE

— **Batalion Junackich Hufców Pracy w Wilnie** od początku zimy otoczył swoją opieką najbiedniejsze dzieci Szkoły Powszechnej Nr. 43. Dzięki tej opiece kilkunastu chłopców odżywianych w domach poniżej wszelkiej normy, otrzymuje codziennie obfite gorące posiłki, umożliwiające im normalny rozwój fizyczny i skuteczną, pełnowartościową pracę w szkole. Wspomniana opieka rozwija się w dalszym ciągu i obejmuje także inne dziedziny potrzeb dzieci.

Ten wysoce społeczny czyn młodzieży Junackich Hufców Pracy, zrodzony w świadomych swych poczynań, umysłach, winien być dla reszty społeczeństwa hasłem, wzywającym do ofiarności na rzecz pomocy zimowej. Jednocześnie powinien on zwrócić uwagę tego społeczeństwa na smutny fakt, że w okresie zimowym znaczna część dzieci szkolnych cierpi chłód i głód, które nie powinny przecie odbierać tym dzieciom, już na progu ich życia, beztroskiej radości i możności pełnego fizycznego i umysłowego rozwoju.

Junackie Hufce Pracy spełniając obok zasadniczej pracy tego rodzaju wysokiej wartości czyny społeczne zyskują sobie coraz większe uznanie ze strony społeczeństwa, a wśród młodzieży szkolnej, którą się dziś opiekują, znajdą niewątpliwie w przyszłości kandydatów do swoich szeregów.

Kierownictwo i grono nauczycielskie
Szkoły Pow. Nr. 43 w Wilnie.

Udział p. Wojewody i Prezydenta miasta
na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia. Gwiazdka nie dla wszystkich jednak jest radosną. Tysiączne rzesze bezrobotnych nie będą mogły sprawić swym dzieciom nawet najdrobniejszych upominków. O tych właśnie biednych dzieciach pomyślało społeczeństwo i Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

Odbyła się wczoraj na ulicach miasta zbiórka pod hasłem „Gwiazdka dla biednych dzieci“. W kweście wzięli osobiście udział p. wojewoda Bociański, który w towarzystwie szeregu wyższych urzędników administracji państwowej kwestował na ul. Mickiewicza na odcinku pomiędzy Placem Katedralnym a ul. Dąbrowskiego. Pan wojewoda kwestował po t. zw. stronie sztralowskiej. Na przeciwległym chodniku na tym samym odcinku między godz. 12 a 1-szą kwestował prezydent miasta dr W. Maleszewski. W godzinach późniejszych kwestowali inni wyżsi urzędnicy państwowi i miejscy.

Aczkolwiek niema jeszcze dokładnych obliczeń wczorajszej zbiórki, można jednak stwierdzić, że kwesta znalazła zrozumienie wśród warstw społeczeństwa, które chętnie udzielało datków na wzniosły cel.

Piękna uroczystość wigilijna w Liceum Gospodarczym ZPOK

W sobotę 18 bm. w żeńskim liceum gospodarczym, prowadzonym przez ZPOK, odbyła się Wigilia, urządzona staraniem uczenic i zespołu nauczycielskiego. Przy estetycznie nakrytych stołach zasiedli między innymi wizytator, inż. Gordziałkowski, wizytatorka p. Gulbinowa, pos. Wanda Pełczyńska, dyr. szkoły Olechnowiczowa, ks. profesor Marcinowski, przewodnicząca Wojewódzkiego ZPOK i inni.

Na tle ładnej choinki uczennica W. Stachowiczówna opowiedziała o tradycji Wigilii i zakończyła wierszem „Kiedy się Chrystus urodził“. Następnie odbyła się część literacko artystyczna wieczoru, w czasie której wręczone zostały uczennicom i gościom upominki. Na marginesie tego należy zaznaczyć, że wiele podarków odznaczało się dużą oryginalnością.

Na zakończenie szkolna „Ciotka Albinowa“ w dowcipnej pogaduszce opowiedziała o różnych epizodach życia szkolnego. Gwiazdka w liceum pozwoliła również wizytatorowi i inż. Gordzielskiemu wyrazić szczerą radość z powodu szybkiego i pomyślnego rozwoju szkoły, która przy wigilijnym stole święciła pierwsze półrocze swego istnienia.

Udana część literacko-artystyczna wieczoru wyreżyserowana została przez nauczycielkę Liceum T. Duszyńską. Z wykonawczyń wyróżniła się uczennica W. Stachowiczówna.

Dekoracja odznaczonych w Urzędzie Wojewódzkim

W dniu 13 bm., o godz. 13, w wielkiej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego wojewoda wileński L. Bociański w imieniu Pana Prezydenta Rzplitej oraz prezesa Rady Ministrów dokonał dekoracji odznaczeniami państwowymi wielu zasłużonych osób z Wilna i województwa wileńskiego.

Po dekoracji w imieniu odznaczonych podziękował poseł Władysław Kamiński.

* * *

Odznaczeni w dniu 19 bm. złotym Krzyżem Zasługi za zasługi na polu pracy zawodowej Wanda Hendrich i Adam Ludwig złożyli na ręce wojewody na pomoc zimową bezrobotnym zł 50.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w poniedziałek dnia 20 bm. o g. 8,15 wiecz. odegrana zostanie współczesna sztuka w trzech aktach M. Morozowicz Szczepkowskiej „Walący się dom“.

— **Nowa premiera w Teatrze na Pohulance.** Najbliższą premierą Teatru na Pohulance będzie współczesna komedia w trzech aktach Bus Feketego p. t. „Jan“.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Dziś przedstawienie zawieszone.

— Jutro ukaże się świetna operetka Kalmana „Diabelski jeździec“.

— **Rewia Sylwestrowa.** Niezmiernie pomysłową i oryginalną będzie Rewia Sylwestrowa, którą wprowadza na scenę K. Wyrwicz-Wichrowski.

— **„Królowa Śniegu“.** Drugiego dnia Świąt odbędzie się premiera baśni dla dzieci według Andersena „Królowa śniegu“.

Pobili i wyrzucili...

Wczoraj rano po ul. Archanielskiej i Nowogródzkiej biegła prawie zupełnie naga kobieta. Zatrzymał ją policjant, ulokował w dorożce z podniesioną budą i odwiózł do komisariatu. Tam stwierdzono, że nazywa się Maria Emelianowa i mieszka w domu schadzek niejakiej Bielińskiej, przy zaułku Kowalskim.

Wczoraj rano pomiędzy Bielińską a jej „sublokatorką“ wynikła ostra kłótnia. Wynik był taki, że Emelianową dotkliwie pobito i wyrzucono nagą na ulicę.

Ranną, otuloną w płaszcz policyjny, przewieziono do ambulatorium pogotowia, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy. (c)

Wiadomości radiowe

REPREZENTACYJNY CHÓR BUŁGARSKI przed mikrofonem.

W dniu 20 grudnia w poniedziałek o g. 17,15 wystąpi przed mikrofonem Polskiego Radia najlepszy chór bułgarski „Gusła“, który odbywa obecnie tournee koncertowe po wszystkich większych miastach Polski. Chór ten założony w r. 1925, złożony z 60 osób, znany jest zagranicą ze swych wielokrotnych występów.

KWADRANS INSTRUMENTÓW DĘTYCH

W ciekawym tym koncercie usłyszymy w kwartecie ważne instrumenty orkiestrowe a więc I-szą trąbkę (gra Edward Zapaśnik), II-gą trąbkę (gra Witold Żmujski), waltornię (gra Alfred Przybyła) i puzon (gra Mikołaj Maksymiuk). Koncert nada Rozgłośnia Wileńska w poniedziałek 20 grudnia o godz. 18,20.

WIGILIA PANA JACKA.

Taki tytuł nosi będzie gawęda regionalna Ciotki Albinowej, która wystąpi przed mikrofonem wileńskim w poniedziałek 20 grudnia, o godz. 18.35.

KURSY PRZODOWNIKÓW RADIOWYCH. dla młodzieży wiejskiej.

W tych dniach na terenie wystawy radiowej w Sierpcu zakończył się kurs przysposobienia radiowego dla t. zw. „przodowników“, zorganizowany przez Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju.

Kurs ten ukończyło 40 osób, rekrutujących się przeważnie spośród młodzieży wiejskiej okolicznych powiatów.

Bójka na wiecu PPS
w sali b. Teatru „Nowości“

Wczoraj o g. 12,30 w sali b. teatru „Nowości“ przy ul. Ludwisarskiej odbył się wiec, zwołany przez PPS celem uczczenia 15 rocznicy tragicznej śmierci Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, Gabryela Narutowicza.

Na ten wiec przybył delegat z Warszawy, działacz pepesowski p. Zdanowski.

Wiec zgromadził około 400 osób. Przemawiali Zdanowski i b. radny miejski Stążowski. W czasie przemówienia Stążowskiego obecni na sali młodzi „narodowcy“ rozrzucili większą ilość ulotek antysemickich i wznieśli okrzyki bojkotowe po czym usiłowali czym prędzej opuścić salę.

W korytarzu jednak doszło do starcia pomiędzy młodymi „narodowcami“ i strażą porządkową PPS. Poturbowano kilka osób. Interweniowała również policja, zatrzymując kilku osobników, między innymi niejakiego Orszewskiego, który był także zatrzymany w piątek wieczorem, jako jeden z uczestników bójki pomiędzy pepesowcami i narodowcami na ul. Ś-to Jańskiej, o czym już donosiliśmy.

Ze strony socjalistów został zatrzymany niejaki Podlecki, członek straży porządkowej PPS, który miał przy sobie gruby kij.

Po spisaniu protokółu wszystkich zatrzymanych zwolniono. (c)

RADIO

PONIEDZIAŁEK, dnia 20 grudnia 1937

6.15 — Pieśń; 6.20 — Gimnastyka: 6.40 — Muzyka; 7,00 — Dzienik por.; 7,15 — Muzyka; 8,00 — Audycja dla szkół: 1) Wigilia na Wyspie Niedźwiedziej; — pogad., 2) Muzyka; 11,40 — Zabawki choinkowe; 11,57 — Sygnał czasu; 12,00 — Hejnał; 12.03 — Audycja południowa; 13.00 — Wiadomości z miasta i prowincji; 13,05 — Ryby i przemysł rybny — Pogadanka Antoniego Gołubiewa 12,15 — Wyjątki z oper i baletów; 14.00 — Nowości muzyki lekkiej; 14,25 — Nasi pisarze — Joöl — M. Gawalewicza; 14,35 — Audycja przed gwiazdką; 14,45 — Przerwa. 15,30 — Wiadomości gospodarcze; 15.45 Z pieśnią po kraju; 16,15 — Trio salonowe P. R.; 16,50 — Pogadanka; 17,00 — Gigantyczny teleskop — odczyt; 17,15 — Koncert chóru bułgarskiego „Gusła“; 17.50 — Podadanka i wiad. sport.; 18,10 — Skrzynka ogólna w opracowaniu Tadeusza Łopalewskiego; 18,20 — Kwadrans instrumentów dętych; 18.35 — Gawęda regionalna „Wigilia Pana Jacka“ — monolog Ciotki Albinowej; 18,50 — Program na wtorek; 18,55 — Wil. wiad. sportowe; 19,00 — Audycja żołnierska; 19,30 — Dyskutujmy — Matka i córka; 19,50 — Pogadanka; 20.00 — Wiedeń dawniej i dziś — koncert; 21,40 — Nowości literackie; 22,00 — „Arcydzieła muzyki sumfon.“ w przerwie około godz. 20,45 — Dziennik wieczorny i pogadanka; 23,00 — Muzyka na dobranoc; 23,30 Zakończenie programu.

WTOREK, dnia 21 grudnia 1937 r.

6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka. 7.00 Dzienik por. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół.. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Wilhelm Backhaus gra. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 „Uchowaj mnie Boże od męża pijaka“ wygł. dr. Tadeusz Kołaczyński. 13.15 Koncert rozrywkowy. 14.00 Nowości muzyki lekkiej. 14.25 „Joöl“ nowela M. Gawalewicza. 14.35 Saksafon, mandolina i bonio 14.35—15.30 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Radio w szkole. 16.05 Przegląd aktualności i finansowo-gospodarczych. 16.15 Koncert orkiestry dętej. 16.50 Pogadanka. 17.00 Schodnica — kolebka polskiego przemysłu naftowego. 17.15 Koncert kameralny. 17.50 Owady na śniegu — pog. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Chwilka litewska w jęz. polskim. 18.20 Recital fortepianowy Fanni Krewer. 18.40 Echa przeszłości „Krzysztof Zawisza, awanturniczy pamiętnikarz — pogadanka Lecha Bejnara. 18.50 Program na środę. 18.55 Wil. wiad. sportowe. 19.00 „Najpracowitszy pisarz“ Józef Ignacy Kraszewski. 19.30 Polska twórczość chóralna 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka. 21,15 Koncert symf. 22.15 Nicolo Poganini z objaśnieniem Lucjana Gattry'ego. 22.50 Wiadomości. 23.00 Muzyka. 23.30 Zakończenie.

Inwestycje turystyczne w Brasławiu

Brasławski Oddział T-wa Krajoznawczego przystąpił do opracowania mapki turystyczno-informacyjnej powiatu brasławskiego, która będzie jednocześnie przewodnikiem po Brasławszczyźnie. Mapka będzie wydana kosztem Oddziału T-wa Krajoznawczego, który na ten cel uzyska pewne subsydium z sum Powiatowego Związku Samorządowego.

Poza tym T-wo Krajoznawcze na wszystkich ważniejszych punktach turystycznych Brasławszczyzny organizuje punkty informacyjne, które będą obsługiwały turystów w ciągu całego roku, a szczególnie w okresie letnim.

Celem skoordynowania prac miejscowego oddziału T-wa Krajoznawczego i sekcji muzealnej, istniejącej przy pow. Komisji Oświaty Pozaszkolnej pow. brasławskiego, postanowiono wynająć wspólny lokal, w którym będą złożone wszystkie zbiory muzealne z Brasławszczyzny. Poza tym T-wo Krajoznawcze na okres letni w przyszłym sezonie uruchamia w Brasławiu schronisko dla wycieczek i turystów, czasowo na 30 łóżek, z tym, że schronisko to w najbliższym czasie zostanie rozszerzone.

KONRAD TRANI 106

ZEMSTA

Kiedy znaleźli się wreszcie w przytulnym saloniku, Jim zwrócił się do Piotra:

— Jestem podwójnie rad, że pana widzę, monsieur Mairon. Wracamy właśnie z Korsyki. Rodzina Gozzich nie chce przyjąć klejnotów, które nasza policja odebrała panu. Matka hrabiego Henri'ego poleciła nam odnaleźć pana i dowiedzieć się, czyją własnością są te kamienie. Gdyby się nie udało tego ustalić, mam zwrócić je panu, ewentualnie sprzedać i uzyskaną w ten sposób gotówkę przekazać jakiejś instytucji społecznej. Wobec tego proszę mi powiedzieć, co pan wie o tych klejnotach.

Piotr roześmiał się, pragnąc ukryć zamieszanie. Madeleine również poczuła się trochę nieswojo. Na tego rodzaju pytanie nie była przygotowana.

— Musicie mi przyrzec solennie, że to, co wam powiem, nie wyjdzie poza ściany tego pokoju — powiedziała wreszcie.

— Słyszałam gdzieś niedawno te same słowa — pomyślała Jenny. — Ach tak, przecież od tego zaczęła swe opowiadanie stara hrabina.

— Słowo honoru! — powiedziała poważnie.

— Hm, do kogo należą kamienie — mruknął Piotr z uśmiechem — jakby to powiedzieć... należą one do bankiera warszawskiego, Juljusza Mosbacha. Nie wiem dokładnie, w jaki sposób wszedł on w ich posiadanie, ale z pewnością tkwi w tem jakieś świństwo. Jest to człowiek, który kradnie, nie nadwerężając postanowień kodeksu karnego. Ja natomiast odebrałem mu je przy zastosowaniu metody może nieusankcjonowanej przez prawo, ale z pewnością niegorszej!

Teraz dopiero zaczęła mówić Madeleine. Zręcznie ominęła drastyczną stronę zagadnienia — jak naprzykład kwestię, w jaki sposób Piotr nabrał doświadczenia niezbędnego przy rozpruwaniu kas, które było niezbędne dla windykacji spadku po ojcu — podkreśliła natomiast, że był to akt sprawiedliwości w stosunku do podstępnego bankiera.

— Można i tak — pomyślał Jim uśmiechając się przyjaźnie. Ostatecznie był teraz człowiekiem prywatnym. Wiedział zresztą z doświadczenia, że wśród kasiarzy są ludzie czarujący...

— Co będzie z klejnotami? — zapytała wreszcie Jenny. — Czy wezmą je państwo?

— Nie — odpowiedziała stanowczo Madaleine. — Jesteśmy uczciwymi rentjerami i nie mamy ochoty narażać się na szykany ze strony policji. Prawda, Pierre?

— Mnie tam wszystko jedno. Byleby ten drab Mosbach nie otrzymał je z powrotem. Ciekaw jestem, dlaczego ten człowiek nie zrobił doniesienia, że skradziono mu kosztowności? W żadnej gazecie nie było o tem ani słowa. Może i on ukradł je komuś?

— A może byłoby najlepiej zwrócić się do Mosbacha przez jakiegoś pośrednika i zaproponować mu poprostu odkupienie kamieni? Skoro przez pół roku trzymał język za zębami, to można przypuszczać, że zachowa nadal pewną dyskrecję — powiedziała Madeleine.

— Dobrze, a co zrobimy z pieniędzmi? — zapytała Jenny, nim jeszcze Jim zdążył zaprotestować przeciwko takiemu załatwieniu sprawy.

— Najlepiej będzie, jeśli złożycie je w banku na nazwisko tego małego Gozzi'ego, o którym opowiadaliście nam przedtem. Jenny istotnie wspominała o wizycie u hrabiny, nie zdradzając jednakże, rzecz prosta, powierzonej im tajemnicy. — Z zastrzeżeniem, że wypłata nastąpi po dojściu malca do pełnoletności.

Tak więc się stało, że Mosbach otrzymał pozostałe kamienie na dwa tygodnie przed terminem zwrotu.

— Włosy posiwiały mu ze zmartwienia — jęknął, odbierając je z rąk doktora Siwińskiego. — Nie ma pan pojęcia, jakiemi konsekwencjami grozi finansiście niedotrzymanie słowa.

— Tak, tak, wy, ludzie giełdy, macie dziwacznie urządzone sumienia. Bez skrupułów potraficie zrabować grosz sierotom i wdowom. Ale chybiony termin zobowiązania to już katastrofa.

— Ależ...

— Już dobrze — Siwiński machnął ręką. — Daj mi pan jeszcze szklaneczkę konjaku i uspokój się pan. W czepku się urodziłeś i zawsze się wykręcisz sianem. Komiczny jest ten świat!

(Koniec)

Zespół „Kaskada"



Rozgłośnia Wileńska nadała w niedzielę 19 bm., o godz. 20.05 wieczór świetlicowy w wykonaniu popularnego zespołu „Kaskada".

Furmani obrabowali handlarkę

Policja prowadzi dochodzenie w sprawie napadu rabunkowego, którego ofiarą padła handlarka wileńska Tekla Majewska (ul. Turgielska 6).

Majewska umówiła się z nieznanymi furmanami, by zawieźli ją na Trakt Oszmiański. Przed tym wstąpiła wraz z nimi do baru przy ul. Wszystkich Świętych 3, gdzie towarzystwo rozpiło butelkę wódki.

Kiedy wóz znalazł się poza obrębem miasta, furmani dotkliwie pobili Majewską i zabrawszy 60 zł w gotówce oraz 200 zł w papierach wartościowych, wyrzucili ją z wozu.

Jak dotychczas na trop rabusiów policja nie natrafiła. (c)

Pogryziony przez... kobietę

Do ambulatorium pogotowia dostarczono 62-letniego Karola Puziłowskiego (Węglowa 8) z szeregiem ran na rękach i twarzy.

Puziłowski oświadczył, że został tak dotkliwie pokąsany przez... kobietę w czasie kłótni. (c)

Przedświąteczne ożywienie w handlu

Wkroczyliśmy już w tydzień bezpośrednio poprzedzający święta Bożego Narodzenia. Okres ten znamionuje zazwyczaj ożywienie we wszystkich branżach handlu. Wczoraj, mimo święta, sklepy były otwarte do g. 18-ej. Ruch w sklepach był stosunkowo duży. W każdym bądź razie, jak stwierdzają kupcy, w roku bieżącym przedświąteczne ożywienie w handlu jest znacznie większe niż w latach ubiegłych. Tłumaczyć to należy pewnym odprężeniem kryzysu i widoczną poprawą gospodarczą. Największy ruch wykazują branże odzieżowa, obuwiana, żywnościowa oraz sklepy z zabawkami i prezentami gwiazdkowymi.

Władze administracyjne podjęły na szeroką skalę przedświąteczną lustrację handlu. Specjalnie delegowane komisje badają ceny poszczególnych artykułów oraz zwracają uwagę czy ujawniane są cenniki oraz ceny poszczególnych artykułów.

W ciągu ostatnich kilku dni sporządzono za różne braki i niedokładności 9 protokółów karnych. Winni ukarani zostaną grzywną względnie aresztem.

Ceny ryb

za czas od 11 do 17 grudnia 1937 r.

Karp żywy I gat. 1.60 (1.80); karp żywy II gat. 1.40 (1.60); karp żywy III gat. 1.20 (1.40); karp śnięty 1.00 (1.20); szczupak żywy wygor. 2.20 (2.50); szczupak żywy średni 1.60 (1.80); szczupak śnięty wybor. 2.00 (2.20); szczupak śnięty półwybor. 1.80 (2.00); szczupak śnięty średni 1.00 (1.20); okoń średni 1.00 (1.20); okoń drobny 0.40 (0.50); płoć średnia 1.00 (1.20); płoć drobna 0.40 (0.50); stynka 0.80 (1.00); karaś półwybor. żywy 1.00 (1.30); lin żywy drobny 1.25 (1.50).

Brak ryby jeziorowej.

Ceny w nawiasach oznaczają detal.

Wynik akcji Tygodnia Szkoły Powszechnej

Zarząd Wileńskiego Miejskiego Komitetu Obwodowego T-wa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych po zebraniu materiałów i sprawozdań niniejszym powiadamia o wynikach akcji IV Tygodnia Szkoły Powszechnej na terenie m. Wilna.

Tydzień ten odbył się w ustalonym czasie od 2 do 10 października br. Dla przeprowadzenia akcji „Tygodnia" zawiązał się osobny Komitet pod przewodnictwem p. prof. dr Witolda Staniewicza. Do Komitetu tego prócz osób pracujących w szkolnictwie weszła znaczna liczba przedstawicieli miejscowych instytucyj społecznych i osób prywatnych.

Osobna Sekcja zajęła się propagandą, która polegała na zorganizowaniu: konferencji prasowej, umieszczaniu krótszych i dłuższych artykułów, wzmianek i haseł w miejscowych dziennikach, oraz wygłaszaniu przez radio krótkich przemówień okolicznościowych, oraz podawaniu haseł, w kinach wyświetlano odpowiedni film i przezrocza, na ulicach rozlepiono plakaty propagandowe oraz wywieszki płócienne, rozkolportowano tysiące ulotek. Zorganizowano również szkolny pochód propagandowy, przedstawiający całokształt życia i pracy szkolnej, oraz potrzeby w zakresie budowy szkół.

Celem powiększenia funduszów T-wa zorganizowano kilka imprez i zbiórek w różnej formie, które dały następujący wynik:

Ze sprzedaży żetonów, nalepek i chorągiewek w Kołach T-wa — zł 2209,15;

Kwesta uliczna w dniu 2 i 10 października br. oraz jednorazowe w teatrach na Pohulance i w Lutni, a także w cukierni Czerwonego Sztrala — zł. 1666,02;

Czysty dochód z przedstawienia teatralnego „Lato w Nohant" w dniu 2 października — zł 404,40;

Czysty dochód z zabawy w kasynie oficerskim jednego z pułków miejscowych — zł 75,50;

Z dotychczas zwróconych list ofiar — zł 1493,46;

Dochód z przedstawień filmowych dla dziatwy szkolnej i wojska — zł 500,00;

Ze sprzedaży wywieszek — zł 305,00;

Ze zbiórki w restauracjach — zł 244,80;

Czysty dochód z koncertu popularnego — zł 105,40;

Z imprez w Kołach T-wa P. B. P. S. P. — zł 81,42;

Ofiara p. p. Leg. — zł 20,00;

Ze sprzedaży skrzynki jabłek darowanych przez Zarząd Wystawy Owoców — zł 14,60;

Razem — zł 7119,75.

Wydatki — zł. 236,00.

Zatem czysty dochód osiągnięto złotych 6883 groszy 75.

Podkreślić należy, że akcja Tygodnia Szkoły Powszechnej z roku na rok znajduje coraz większe zrozumienie i poparcie wśród społeczeństwa, czego dowodem jest stały wzrost wpływów z corocznych zbiórek.

Zarząd Komitetu Obwodowego T-wa Pop. Budowy Publ. Szkół Powsz. niniejszym składa serdeczne podziękowania wszystkim członkom Komitetu Tygodnia, oraz tym bardzo licznym osobom, które bądź z ramienia instytucyj i organizacyj społecznych, do których należą, bądź zupełnie prywatnie wzięły udział w zbiórkach i organizowaniu szeregu imprez dochodowych i akcji propagandowej na rzecz tak doniosłej akcji, jaką jest budowa szkół powszechnych.

Samobójstwo 17 letniego ucznia

W Wilnie popełnił wczoraj samobójstwo 17-letni chłopiec, uczeń 3-ej klasy gimnazjum Słowackiego i syn właściciela domu.





REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachun. 1, Wilno 1
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyljańska 35
Lida, ul. Ułańska 11
Baranowicze, ul. Ułańska 11
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn Stołpce, Wołożyn, Wilejka, Grodno, 3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o.   Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40.   Redaktor odp. Jan Pupiałło